Nr. 13. **Cena 3 kop.** Na stacjach kolejowych 5 kop. **Rok III.**

NOWY Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Piątek, dnia 17 stycznia 1913 r.

Redakcja i administracja **„Now. Kurjera Łódzkiego“** mieści się w lokalu przy ul. Zachodniej № 37.

Interesowani do redakcji zgłaszać się mogą od 12 do 3 po południu i od 6 do 7 wiecz. Administracja otwarta od 9 rano do 8 wiecz.

Adres telegraficzny **„Łódź Kurjer“**

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, miesięcznie kop. 50.

Za odnoszenie do domu lub przesyłkę pocztową dolicza się 20 kop miesięcznie.

Za przesyłkę zagranicę dolicza się 60 k miesięcznie.

Zmiana adresu 20 kop. **Telefonu № 253.**

Cena ogłoszeń: I-sza strona **50** kop. za wiersz lub jego miejsce, nadesłane **50** kop. nekrologi i reklamy **15** kop., ogłoszenia zwyczajne **10** kop. Drobne ogłoszenia **1½** kop. za wyraz.

Ogłoszenia zamiejscowe: I strona 50 kop., reklamy po 20 k., zwycz. 12 k. za wiersz petitowy lub jego miejsce.

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły nieoznaczone z góry ceną, honorarjów administracja **wypłacać nie będzie.**

Agentury: w Łodzi Biuro ogłoszeń „Promień“, Piotrkowska 81; w Pabjanicach A. Wadzyński, Zamkowa 23; w Zgierzu: Nowy Rynek, kiosk Aleksandra Lecha

WYŁĄCZNE PRAWO przyjmowania ogłoszeń w Rosji, za granicą i w Król. Polskiem, oprócz Łodzi i okolicy, oddane jest Domowi Handl. L. i E. Metzl i S-ka.

Teatr Polski CEGIELNIANA 63. Dziś wiecz. **Sąd** Jutro po poł. **Dobrze skrojony frak** Jutro wiecz. **Złote runo**

Teatr Popularny przy ul. Konstantynowskiej № 16 Dziś wiecz. **Tajemnicza posłać** Jutro po poł. **Ligja** Jutro wiecz. **„Szpieg Bonapartego“ i „Wesoły dzień Napoleona“**

W HELENOWIE! W sali pięknie udekorowanej **W HELENOWIE!** W dniu 18 stycznia 1913 r. **odbędzie się**

Wielki BAL Maskowy, z którego część dochodu będzie przeznaczona **na Pogotowie Ratunkowe.**

Orkiestra wojskowa. Tańce poprowadzi znany baletmistrz teatru „Thalia“ p. Wł. Majewski. **Wiele niespodzianek!** Za najgustowniejsze kostjumy (1 damski, 1 męzki) rozdane będą **nagrody wartościowe.** Początek o godz. 10 i pół wiecz. Wejście Rb. 2.—

Jeżeli zalecamy, to tylko coś znakomitego, a tem jest — piwo — **Waldschlesechen**

Żądać wszędzie! :: Skład główny Pańska 39

TELEFON 11-15.

CEGIELNIANA Nr. 29. :: CEGIELNIANA Nr. 29.

W sobotę dn. 18 stycznia 1913 r. o godz. 11-ej rano

OTWARCIE

— NOWEGO i ELEGANCKO URZĄDZONEGO —

Baru Aschinger

podług stosowań wielkiej znanej **Firmy Aschinger w Berlinie.**

Smaczna ciepła i zimna kuchnia.
Krajowe i zagraniczne Piwa i Wina.
Od godz. 7 wieczorem Koncert.
Zaprasza Sz. Publiczność.

Zarząd.

NAJSKUTECZNIEJSZY SRODEK usuwa **piegi, pryszcze, opaleniznę, wągry, czerwoność twarzy i wszelkie plamy.**

Pasta do twarzy

wynalazku aptekarza

Jana Niwińskiego.

Dla uniknięcia naśladownictwa, każde pudełk zaopatrzone jest w plombę, na której znajduje się № 204 i nazwisko wynalazcy

Jan Niwiński.

Sprzedaż w aptekach, składach aptecznych perfumerjach.

Dr. Abrutin

powrócił.

POSZUKUJĘ

Agenta,

mającego stosunki z budowniczymi

na dogodnych

warunkach. Zgłoszenia osobiste. Dzielna Palast Hotel 206; piśmienne Kijów, B. Bulwar 68, S. Houżwie wyrób maszyn. 668—1—1

Dzisiejszy numer składa się z 8 kolumn.

KALENDARZYK.

—o—

Piątek, 17 stycznia 1913 r.

Dziś: Antoniego Op.

Jutro: Katedry św. Piotra.

Zjazd kobiet

w sprawie wykształcenia.

Rosyjska liga równouprawnienia zwołała w Petersburgu dnia 8 b. m. pierwszy wszechrosyjski zjazd w sprawie wykształcenia kobiet.

Zjazd ma na celu wszechstronne wyjaśnienie braków i potrzeb chwili obecnej w dziedzinie wykształcenia kobiet bez różnicy wyznania, sfery i narodowości.

Fakt zwołania zjazdu jest olbrzymim krokiem naprzód na drodze równouprawnienia kobiet, zdobywających stopniowo coraz więcej placówek dla uzyskania praw ogólno-ludzkich. I wierzyć trzeba, że zbliża się chwila, gdy kobieta, jako równouprawniony człowiek społeczeństwa, zajmie wszystkie te stanowiska, które dotychczas są dla niej niedostępne.

Czas to już najwyższy wyrzec się przestarzałych poglądów na sprawę równouprawnienia kobiet, skoro życie nasuwa nam tyle przykładów, obalających zakusy antifeministyczne. Bezstronna ocena dorobku pracy kulturalnej kobiety przekonywa z jaką dzielnością i zaparciem się siebie wypełnia ona swe obowiązki w tych dziedzinach, gdzie działalność jej uznana została przez prawo.

W wielu państwach otwarto już przed kobietą zamknięte dotychczas drogi i umożliwiono wspólną pracę dla dobra i rozwoju ludzkości, lecz w Rosji, gdzie wszelkie reformy posuwają się żółwim krokiem, niema jeszcze mowy o równouprawnieniu kobiet, tembardziej, że nawet najświatlejsi i najinteligentniejsi „panowie stworzenia“ utrudniają je celowo i świadomie.

A jednak, mimo wszelkich trudności i przeszkód, kobieta nasza powiedzieć sobie może śmiało, że zdobyła już wiele, że te zdobycze pozwolą jej dążyć niestrudzenie naprzód, i że najcięższe ofiary nie skłonią jej do złożenia broni w walce o równe prawa, bo walka ta przyniesie niewątpliwie zwycięstwo,

Na zjeździe obcnym w Petersburgu wygłoszono wiele mów i projektów w tej sprawie. Kobiety domagają się równouprawnienia w nauce, swobodnego dostępu do wyższych uczelni, na wszystkie bez różnicy wydziały.

Domagają się w tym celu przedewszystkiem przekształcenia szkoły średniej i w sprawie tej przyjęto rezolucje następujące:

Pożądane jest ułatwienie i uproszczenie sposobów otwierania dostatecnej liczby nowych średnich zakładów naukowych, środkami zarówno państwowymi, jak i różnych organizacji społecznych i osób prywatnych. Niezbędnem jest opracowanie ogólnego planu równomiernego rozwijania szkolnictwa w całem państwie. Należy polepszyć materjalne i służbowe warunki personelu nauczycielskiego żeńskich gimnazjów i progimnazjów.

Zjazd uznaje następnie konieczność uregulowania w porządku prawnym wysokości opłaty za naukę w średnich zakładach naukowych i możliwe jej zmniejszenie.

Pożądane jest przejrzenie prawa o gimnazjach i progimnazjach żeńskich i zrównanie ich pod każdym względem z gimnazjami męskiemi.

Dalej zjazd uważa za konieczne, aby władze administracyjne miejskie i ziemskie roztoczyły szeroką opiekę nad szkolnictwem wogóle.

Uznając, że Duma państwowa w naturalnem swem dążeniu do stworzenia instytucji prawodawczej, działającej na podstawie powsz. prawa wyborczego bez różnicy płci i narodowości, powinna czerpać swe siły w stałym kontakcie z ludnością, co wkłada na nią obowiązek szczególniej czujnie odnosić się do wszystkich organizacji zawodowych, zjazd wyraża życzenie, aby w przyszłej pracy w sprawie oświaty ludowej postępowa część Dumy państwowej wzięła pod uwagę pedagogiczne zapatrywania nauczycielstwa w szczególności w tych wypadkach, gdy wyrażane są one przez korporacje pedagogiczne i stowarzyszenia i aby zabezpieczała egzystencję wspomnianych organizacji.

Zjazd wyraża życzenie, aby Duma przy rozpatrywaniu projektu prawa o średnich szkołach, wzięła pod uwagę i zabezpieczyła interesy prywatnych szkół średnich i energicznie stanęła w obronie praw rad pedagogicznych i organów zarządzających daną szkołą i wybierających swego prezesa.

Zjazd uznaje za niezbędne, aby przed rozpatrzeniem projektu o reformie szkół średnich w prawodawczych instytucjach, kwestja średniego wykształcenia w całym jej zakresie była rozważona zupełnie swobodnie w społecznych instytucjach, organizacjach pedagogicznych i prywatnych stowarzyszeniach.

Tylko gruntowna zmiana systemu podatkowego — głosi uchwała zjazdu — i zmiana dotychczasowego położenia Dumy państwowej, nie mającej prawa rozważać budżetu w całej rozciągłości, może wpłynąć na podniesienie stanu ekonomicznego ludności i dać jej możność z prawidłowego korzystania z oświaty.

Yes.

O niezależność Mongolji.

Do Petersburga przybyła specjalna deputacja z Mongolji, z jednym z najznamienitszych książąt mongolskich na czele. Deputacja ta wysłana została przez najwyższego duchownego mongolskiego, t. zw. „chutuchtę", zajmującego, ze względu na olbrzymi wpływ swój na bieg spraw bieżących, stanowisko niemal panującego. Celem przybycia jej — podziękowanie rządowi rosyjskiemu za uznanie niezależności Mongolji. Uznanie to nastąpiło, jak wiadomo, nie bezpośrednio, ale w ten sposób, że Rosja zawarła z Mongolją traktat handlowo-polityczny z pominięciem Chin. Krok ten stał się nawet powodem nie rozstrzygniętego jeszcze dotychczas i grożącego poważnemi może powikłaniami zatargu chińsko-rosyjskiego.

Mongolja od lat już bez mała 250 pozostaje w stosunku zależności od Chin i nie wolno jej w dziedzinie polityki zagranicznej przedsięwziąć nic bez pośrednictwa rządu pekińskiego. Stało się to zupełnie dobrowolnie w r. 1688. Ówczesny pierwszy „chutuchta", potomek Czingis-chana, założyciela Urgi, Hegen, zwołał pozostających stale na stopie wojennej książąt mongolskich i zwrócił się do nich z charakterystycznem przemówieniem, które, według Pozdniejewa, brzmiało, mniej więcej, jak następuje:

„Na północ od nas leży wielkie i spokojne państwo władcy rosyjskiego, ale tam po 1-sze nie wyznają wiary Buddy, a po 2-gie naród ten zapina szaty swoje na lewą stronę. Tam iść nam nie wolno. Na południe od nas leży inne wielkie i spokojne państwo bogdychana chińskiego, wyznające wiarę Buddy.

Co się tyczy odzieży, to Mandżurowie noszą ją na sposób mieszkańców państwa niebieskiego. Bogactwa ich dorównywają klejnotom „władcy smoków", a tkanin kosztownych u nich bez liku. Jeżeli pójdziemy w tę stronę, wszyscy żyć będziemy w ciszy i pokoju".

Książęta zgodzili się na propozycję chutuchty i oddali się pod władzę dynastji mandżurskiej. Polityka chińska, wierna zasadzie „dziel i panuj", przez 200 lat z górą dokładała wszelkich starań, ażeby Mongolję pozbawić cienia bodaj niezależności. I dopięła swego: Mongolja zapomniała, że była wogóle kiedyś wolną.

Przyszedł jednak upadek dynastji mandżurskiej i równocześnie zerwała się nić, łącząca Mongolje, przez bogdychana, z Chinami. Chutuchta ogłosił się władcą niezależnej Mongolji, w czem mu dopomógł rząd rosyjski przez zawarcie z nią traktatu bezpośrednio.

Krok ten dowodzi, że rząd rosyjski nietylko uznał niezależność Mongolji od Chin, ale i tego, że Mongolja w obronie niezależności swojej liczyć może na poparcie Rosji. Zrozumiałe wobec tego zaniepokojenie, jakie krok ten wywołał w Chinach.

Mongolję zależną, Chiny łatwo sprowadzićby mogły na drogę zależności od siebie, z Mongolją jednak niezależną, popartą przez Rosję, uczynićby to było bardzo trudno.

Ogłoszenie niezależności Mongolji, to w rzeczywistości, jak stwierdza „Riecz", wstęp do rozbioru państwa chińskiego, Rosja i Anglja idą tu ręka w rękę i to, co się świeżo stało w stosunku do Mongolji, to dawniej już Anglja zrobiła w stosunku do Tybetu. A nie tak dawno jeszcze ta sama Anglja zgoła inaczej zapatrywała się na stosunek kresowych prowincji chińskich do Pekinu. Gdy przed laty 10 do Petersburga przybyła deputacja tybetańska, Anglja uznała krok ten za pogwałcenie zwierzchniczych praw Chin, wysłała wyprawę wojenną do Tybetu, zajęła Lhassę i przywróciła prawa Chin. Ale tak było przed 10 laty, a przytem chodziło wówczas o Tybet, który Anglja dawno już uważała za swój.

Teraz kolej na Japonię, która, idąc za przykładem Rosji i Anglji, annektować powinna Mandżurję. Rząd japoński zajmuje jednak na razie stanowisko wyczekujące i nie pójdzie prawdopobnie tą drogą. Na Dalekim Wschodzie mówią uporczywie, jak stwierdza przytoczony wyżej dziennik rosyjski, o przymierzu Japonji z Chinami i to o przymierzu, skierowanem przeciwko Rosji. Prasa japońska dowodzi, że Rosja i Anglja zawarły tajne przymierze, zapewniające i swobodę działania, pierwszej w Mongolji, a drugiej w Tybecie, i domaga się od rządu energicznych kroków.

Na Dalekim Wschodzie dojrzewają wypadki, brzemienne w poważne następstwa.

Szkoły rolnicze.

Tutejsze zarządy rolnictwa i dóbr państwa otrzymały nowozatwierdzone przepisy o średnich zakładach naukowych rolniczych, które mają być zakładane na takich samych warunkach jak szkoły handlowe, ogólnokształcące, techniczne, t. j. pod władzą głównego zarządu. Wyjątek stanowią tylko te szkoły, które będą utrzymywane kosztem skarbu. Zatwierdzanie ustaw takich szkół odbywa się w trybie ustawodawczym.

W nowych przepisach nie wspomniano, że wykłady w szkołach powinny obowiązkowo odbywać się w języku rosyjskim. Również niema mowy i o wykładach w innych językach.

W par. 14 ustawy wymieniono tylko, jakie przedmioty powinny być wykładane w szkołach rolniczych 6-klasowych. Przytem zaznaczono, że w razie potrzeby, oprócz wyliczonych przedmiotów w szkołach, z pozwolenia głównego zarządu, mogą być wykładane i niektóre inne przedmioty niezbędne dla warunków miejscowych i wymagań życia; w szkołach 4-kl. i niższych mogą być wykładane rzemiosła.

◆ ◆ ◆

Nieco o „literaturze" pornograficznej.

Rozwój literatury pornograficzno-sensacyjnej przybrał szczególniej w Niemczech formy wprost zastraszające, literatura ta pozyskała tak rozległy rynek zbytu, tak umiejętnie umiała się dostać wszędzie, gdzie to było możliwe, że aż zwróciła na siebie uwagę sfer pedagogicznych w pierwszym rzędzie, wywołała liczne głosy protestu, nawołujące do walki z nią szczególnie na terenie szkoły. Wprawdzie u nas, na szczęście, rozmiary sławetnych wydawnictw nie doścignają swoich niemieckich pierwowzorów, ale ponieważ to zło istnieje i u nas, ponieważ mamy i swoje i kolportowane z Prus różne wydawnictwa jak np. „Spowiedź ladacznicy", „Piękne kobiety haremu" i t. p., należy przeciwstawić jakąś stałą akcję, temu szerzeniu zgnilizny moralnej.

Zanim te plenne chwasty mocy nabiorą, zanim rozsieją się bujnie po odłogiem leżącej naszej roli, stańmy do walki bezapelacyjnej i wytrwałej; im wcześniej zaczniemy, im słabszym będzie wpływ tych specyficznych utworów, tem łatwiejsza walka z niemi, tem prędsze zwycięstwo.

Przypatrzmy się ciekawym danym statystycznym, zebranym i ogłaszanym przez p. Stanisława Posnera, a będziemy mieli zastraszający obraz, który i nam grozić będzie, o ile spokojnie zło tolerować będziemy.

Oto parę cyfr: „Kąt Berlina" w ciągu roku przyniósł brutto trzy miljony marek; inny romans, przezwany „Schinderhannes"—dwa miljony marek.

Romans „K. H. Piecard", największy herszt zbójników niemieckich w XIX stuleciu", rozszedł się w 600,000 egzemplarzy. „Śmierć arcyksięcia Rudolfa" znalazła różnych historyków i poetów w dwudziestu różnych romansach kuchennych, z których jeden rozszedł się w liczbie 180,000 egzemplarzy. „Tajemnice klasztoru w Akwizgranie" opowiedziane zostały w 200 zeszytach, odbitych w 200,000 egzemplarzy. Wydawnictwa Nick Kartera wypełniły w Niemczech 250 zeszytów po 20 fenigów.

A teraz przyjrzyjmy się zarobkom, jakie przynoszą te „prace". Fryderyk Dey, twórca postaci Nick-Kartera, pisał jedną powiastkę na tydzień, objętości 30,000 wyrazów, po 25 groszy za wyraz, zarabiając tygodniowo 3,750 rubli!

W sejmie pruskim podawano niedawno, że w Niemczech zajmują się produkcją i sprzedażą pornograficznych obrazków pięćdziesiąt dwa przedsiębiorstwa nakładowe, wydające na same ogłoszenia pół miljona marek. Jeden z głównych producentów berlińskich sam podawał obrót własny w 1908 roku na 25 miljonów zeszytów, czyli dwa i pół miljona marek! Według obliczenia Ernesta Schultzego, ośm tysięcy samodzielnych kupców i 30 tysięcy kolporterów oddaje się procederowi rozprzedawania pornograficznych książek.

W jakiż sposób walczyć z tem złem potężnem, jak uchronić dzieci i bezkrytycznych czytelników z ludu od wpływu tej krwią i wyuzdaniem ziejącej książki?

W Niemczech różnemi to uskuteczniają sposobami, a więc przedewszystkiem najogólniejszy środek: policja. Policja konfiskuje i nakłada kary, środek to jednak wątpliwy bardzo, czego dowodem, choćby powyżej cytowana statystyka, a przytem kryterjum policyjne często nie jest miarodajne, a czasami bywa zbyt samowolne.

Wiele zdziałać może szkoła—nauczyciele niemieccy zajmowali się tępieniem literatury tego rodzaju w szkołach. W Berlinie pewien uczeń posiadał 1,500 tomów literatury detektywistycznej i zbójeckiej. W Hanowerze dzieci (250) dobrowolnie oddały jednego dnia 480 zeszytów, w Bremie 115 dzieci — 500, w Szczecinie w ciągu pięciu dni 550 dzieci zwróciło 5,300 zeszytów tej literatury.

To dobrowolne zwracanie książek pornograficznych, to najlepszy i najracjonalniejszy środek — znaleźć taką drogę do duszy dziecka, by dobrowolnie oddało złą książkę — oto rola wychowawcy współczesnego. Dziecko, które raz wyda swój wyrok na taką książkę, już podobnej nie kupi.

Ale najskuteczniejszym rodzajem walki, jaki wskazuje St. Posner, jest stworzenie książki dobrej.

Tylko tanie wydawnictwa, zajmujące i piękne, mogą wyprzeć tandetę literacką i zgniliznę moralną, tylko zorganizowanie potężnych wydawnictw popularnych, nie moralizatorskich, może zwyciężyć wydawnictwa pornograficzne.

Ruchliwe tak jak i tamte, zajmujące, bez tendencji, wydawnictwa zwalczą niezdrowe sensacje.

Niestety, na to potrzeba wielkich środków, a my nie mamy obecnie nawet tanich wydawnictw Słowackiego, Krasińskiego, Prusa, Orzeszkowej —co było z dawnych zostało wyczerpane, a nowych nakładów nie widać.

Nie zniechęcajmy się jednak, czyńmy to co w naszej leży mocy, popierajmy czytelnie publiczne, one bez względu na to czy mają etykiety: „postępowa" lub „narodowa" przyczyniają się do rozwoju literatury, być może mniej sympatycznej tej lub innej stronie, ale w każdym razie sieją ziarna kultury i oświaty, a lud z kulturą potrafi zawsze zdeptać chwasty rozpasanej, pornograficznej książki

Niechaj nauczyciele szkół naszych starają się na tyle pozyskać zaufanie dzieci, by te, jeśli posiadają te książki pełne sprośności oddawały ją z obrzydzeniem na wzór tych dzieci z Bremy i Hamburga.

A my sami baczną zwróćmy uwagę, aby tak rozpowszechnione, niestety, w rozmowach towarzyskich „tłuste i pieprzne" anegdoty i kawały nie dolatywały do wytężonego ciekawością słuchu dziecka. Tylko wypowiedziawszy walkę pornografji na wszystkich polach i wszelkiemi sposobami, tylko wówczas możemy mieć nadzieję, że nie znajdziemy między książkami dzieci nieprzyzwoitych pocztówek i że umysłów ich nie będzie zaprzątała myśl „czy księżna ulegnie pięknemu bandycie, czy też on zamorduje nieszczęsną".

Szybkie leczenie ran.

Dr. Carrel, pracujący w instytucie Rockefellera w Nowym Jorku, słynny ze swych zadziwiających odkryć chirurgicznych, z zaszczepiania tkanek jednego zwierzęcia drugiemu, szczepienia oczu i t. p. ogłosił w „Journal de medicine experimentale" artykuł, poświęcony najważniejszemu swemu odkryciu, nie mniej sensacyjnemu niż poprzednie.

Chodzi tu o niezmiernie szybkie leczenie ran skórnych i złamanych kości, nad czem dr. Carrel pracował od r. 1907.

Rany skóry, jak zapewnia uczony francuski, można będzie leczyć mniej niż w 24 godziny, a leczenie nogi potrwa zaledwie 4 dni.

Carrel zrobił odkrycie, że opatrywanie ran za pomocą substancji, wyjętych z niektórych tkanek i organów zwierząt żywych, przyśpiesza leczenie w sposób wprost zadziwiający.

Carrel znajduje tkanki, z których wydobywa niezbędne substancje lecznicze, u piskląt niewyklutych, w muskułach, wątrobie, nerkach i innych organach kurcząt, szczeniąt i młodych królików, wreszcie, — rzecz trudna do uwierzenia — w zaraźliwych gruczołach kurcząt rakowatych.

Jeżeli powodzenie uwieńczy usiłowania Carrela, to głębokie oparzeliny i inne rany skóry, uważane dotychczas za śmiertelne, nawet po zaszczepieniu skóry na takiej ranie — będzie można pokryć nową żywą tkanką skórną. Strzaskane członki będzie można odbudowywać w zupełności, a organy, które utraciły część tkanek wskutek jakichś chorób, będą mogły je odzyskać w niedługim czasie.

Leczenie Carrela miałoby przedewszystkiem olbrzymie znaczenie na wojnie, gdzie nieraz szybko opatrzona rana może uratować życie żołnierzowi.

Wiadomości ogólne.

○ **Pogłoska o amnestji.** W zarządzie policyjnym w Jenisejsku z rozkazu władz wyższych sporządzane są spisy zesłańców administracyjnych krótkoterminowych, jakoby z powodu mającej nastąpić w r. b. amnestji.

Natomiast komisarze policyjni w gub. irkuckiej otrzymali polecenie skłaniania zesłańców do podawania próśb o ułaskawienie.

○ **Minister Makłakow.** — Nowy minister spraw wewnętrznych ma wystąpić po raz pierwszy w Dumie z okazji interpelacji w kwestji stanu ochrony wzmocnionej, lub też w czasie dyskusji nad etatem ministerjum spraw wewnętrznych.

Pisma petersburskie donoszą, że minister Makłakow chłodno przyjął kierownika „Rossii", Gurlanda (który za rządów Stołypina miał wielki wpływ) i podobno dał mu do zrozumienia, że dalsze jego usługi nie są pożądane.

○ **Paszporty zagraniczne dla robotników.** Do rady ministrów wniesiony został projekt o przedłużenie do 8 miesięcy piętnastodniowego terminu przetrzymania paszportów, wydawanych przez władze rosyjskie robotnikom, udającym się na roboty rolne do Niemiec.

○ **Regestracja kupców-żydów.** Z powodu pogłosek krążących, jakoby od wczoraj obowiązywać zaczęły specjalne przepisy dla żydów kupców, mających prawo wyjazdu do miast w Cesarstwie, komunikują ze źródeł zupełnie wiarogodnych, że tutejsze władze do tej chwili żadnych w tej mierze nie otrzymały instrukcji i żadnych nowych przepisów registracyjnych nie stosują.

Ze świata.

□ **Zbyszko Cyganiewicz** zmierzy się prawdopodobnie niezadługo z nielada przeciwnikiem, niemcem Sturmem. Teren tych zmagań dwuch atletów stanowić ma Frankfurt nad Menem.

Ponieważ obaj mistrzowie ogłaszają, że niezależnie od walki między sobą, gotowi są przyjąć każde wyzwanie, przeto spodziewać się można, że do cyrku Sarrasani'ego w Frankfurcie napływać będą sportsmeni ze wszystkich stron, pragnący się przypatrzeć niezwykłym zapasom.

Z Cesarstwa.

△ **Z uniwersytetu petersburskiego.** Ministerjum oświaty zawiadomiło uniwersytet petersburski, że katedra prawa karnego, którą piastował znany uczony profesor Fojnickij, będzie powierzona prof. Rozenowi z Tomska; profesorem ekonomji politycznej, zamiast Tugan-Baranowskiego, który nie został zatwierdzony, mianowano Uspienskiego.

Z Litwy i Rusi.

× **Aresztowanie szpiegów.** Z Homla donoszą do „Rusk. Słowa", że w pobliżu Snowska aresztowano 2 lotników, którzy się tam przypadkowo opuścili. Przy rewizji znaleziono fotografje ich w mundurach oficerów austrjackich. Aresztowani odstawieni zostali do sztabu okręgowego. Dokumentów osobistych przy nich żadnych nie znaleziono.

× **Walka z bandytyzmem.** Z powodu coraz częstszych w ostatnich czasach napadów zbrojnych, grabieży i zabójstw w kraju Południowo-Zachodnim, generał-gubernator kijowski zwrócił się do gubernatorów kijowskiego, podolskiego i wołyńskiego z propozycją przedsięwzięcia jaknajenergiczniejszych środków przeciwko szerzącemu się bandytyzmowi.

Projektowane jest powiększenie oddziałów straży ziemskiej, wzmocnienie tajnej agentury i t. p. środków.

× **Straszne morderstwo.** W nocy z niedzieli na poniedziałek, w domu nr. 27 na W. Pohulance, w Wilnie, w lokalu pana Jakóba Wolka, popełniono okropne zabójstwo na osobie służącej, Józefie Wilkiewiczównie. Józefa miała kochanka, pisarza intendentury Iwanowa, który gościł u niej w niedzielę wieczorem wraz ze swym kolegą, szeregowcem przy komisji wojskowo-budowlanej, Wasylem Riabikowem, pod nieobecność samego gospodarza lokalu. Tego jednak wieczoru przyjechał brat gospodarza i nocował w mieszkaniu i on to około godz. 3 w nocy usłyszał w jadalni głuchy stuk, a potem charczenie. Po zapaleniu światła elektrycznego zobaczył na ziemi trupa służącej z dwiema ranami, zadanemi kindżałem, w piersi.

Iwanowa wkrótce aresztowano, zaś Riabikow sam zgłosił się do kancelarji cyrkułu III i, po kilku odpowiedziach wykrętnych, wreszcie przyznał się do popełnionej zbrodni, utrzymując, że działał z pobudek natury romantycznej.

× **Sprawa Bejlisa.** „Riecz" otrzymała z Kijowa wiadomości następujące:

„Z zupełnie wiarogodnego źródła donoszą, że sędzia śledczy, Maszkiewicz, ukończył śledztwo w sprawie Bejlisa. Zbadał on wszystkich świadków, wymienionych w pierwszym akcie oskarżenia oraz wskazanych w rewelacjach Brazul - Brześkowskiego.

Maszkiewicz, wyjeżdżając do Petersburga, złożył prokuratorowi wszystkie materjały, zebrane podczas śledztwa, w celu zredagowania raportu o oddanie pod sąd Bejlisa pod zarzutem popełnienia mordu rytualnego. Nowy akt oskarżenia opracuje prokurator mińskiego sądu okręgowego, Łaszkarew, który, będąc podprokuratorem kijowskiego sądu okręgowego, opracował pierwszy akt oskarżenia. W nowym akcie oskarżenia będzie podkreślony cel rytualny zabójstwa Juszczyńskiego.

Sprawa będzie rozpoznawana w Kijowie".

Wiadomości krajowe.

+ **Konfiskata.** Nr. 2 tygodnika, wychodzącego w Sandomierzu p. t. „Sandomierzanin" został skonfiskowany za artykuł: „Czy naprawdę taniej u żydów niż w polskich sklepach?"

+ **Odezwa do rabinów.** Niektórzy naczelnicy powiatów w Królestwie Polskiem rozesłali już do rabinów odezwę, w której piszą: „W końcu r. 1913 odbędzie się w Petersburgu zjazd przedstawicieli wyznań obcych; będą tam także rabini, którzy mają udzielać odpowiedzi na niektóre zapytania, dotyczące wiary żydowskiej. Wobec tego, z zezwolenia ministra Makarowa, rabini, jeżeli uważają to za potrzebne, mogą utworzyć komisję doradczą, i o ile rabin chce do niej należeć, powinien niezwłocznie o tem zawiadomić naczelnika powiatu".

+ **Katastrofa w kopalni.** W kopalni węgla w Dąbrowie zerwała się lina, wskutek czego dwuch robotników zostało zabitych, czterech zaś rannych.

+ **Odznaczenie Juljana Ochorowicza.** Komitet badań nad „fotografją transcendentalną", zorganizowany przed dwoma laty z fundacji międzynarodowej Emila Nauchez, na ostatniem dorocznem swem zebraniu w Paryżu, pod prezydencją dr. Foreau de Courmelle, przyznał I nagrodę w sumie 500 fr. Juljanowi Ochorowiczowi z Warszawy. Ochorowicz otrzymuje po raz drugi pierwszą nagrodę z powyższej fundacji.

Sąd gminny na Bałutach.

Z pośród wielu bolączek naszych przedmieść, jedną z większych stanowi sprawa bałuckiego sądu gminnego, w zakres jurysdykcji którego, wchodzi gmina Radogoszcz z przedmieściami Łodzi, osadą Bałuty i koloniami Zubardź oraz Radogoszcz, z ludnością przeszło stutysięczną, oraz podmiejska gmina Nowosolna.

Sędzia gminny na Bałutach ma do rozstrzygnięcia corocznie przeszło 13,000 spraw cywilnych i karnych, przy 130,000 ludności, którą obsługuje III okręg sądu gminnego, a z rokiem każdym ludność przedmieść się powiększa.

Cyfry te same przez się nic nie mówią, lecz musimy wziąć pod uwagę, że normalnie sądy gminne rozstrzygają corocznie od 1,000 do 1,500, a najwyżej 2,000 spraw karnych i cywilnych podczas gdy sędzia gminny na Bałutach, p. Zawadzki, rozstrzyga spraw blizko dziesięćkroć więcej, skutkiem czego sprawy nierozstrzygnięte piętrzą się w kancelarji sądowej w zastraszający sposób i przez długie miesiące czekają swojej kolei.

Jak na tem cierpią interesy mieszkańców Bałut, mających sprawy sądowe — można sobie wyobrazić; nie do pozazdroszczenia jest również los pracowników sądowych i sędziego, który musi sam jeden wszystkie sprawy przyjąć, przejrzeć, rozstrzygnąć.

Samych spraw mieszkaniowych w sezonie przeprowadzek, rozstrzyga się na każdem posiedzeniu od 100 do 300 nieraz, z drugiej strony teryto-

---

20)

ARTUR GRUSZECKI.

KANDYDACI.

— Nie chciałem przyjść, ale wyczytawszy takie zaklęcia pani, porzuciłem konferencję ważną z naszym posłem i oto jestem, — ucałował jej rękę, — co się stało? pożar? wybuch wulkanu? gwiazda spadła? — zaśmiał się.

— To urodziny Michasia, odparła słodko, — a pan jesteś najlepszym przyjacielem jego.

— Ależ droga pani, przy urodzinach potrzebna akuszerka, a cóż ja pomogę? — i spojrzawszy na Milcera, stojącego z wielkim szacunkiem,— aha, rozumiem, idzie o urodzenie nowej znakomitości.

Pani zacięła usta, spojrzała na mówiącego złem okiem, lecz powiedziała z czułością:

— Podziwiam dobry humor pana profesora. Zawsze pan wesoły i dowcipny. Jakże zdrowie pani?

— Dziękuję, zdaje się, dobre.

— Jakto, nie wie pan profesor? — zdziwiła się Mańcia.

— Kobieta, proszę pani, a mówię o żonach, nie o pannach, które są zawsze doskonałe, to barometr. Rano pogoda najpiękniejsza, a nocą burza.

— O, widać, że pan nocą przychodzi do domu, — zaśmiała się pani.

— Jak się zdarzy, nie każdy pilnuje spódnicy, jak Michał, zwrócił się do profesora i ściskając jego rękę: — czy mam ci życzyć powtórnego urodzenia?

— Nie, mój stary, wystarczy jedno, aż nadto.

— To źle, Michale, jesteś pesymistą, bo zasklepiasz się i rdzewiejesz w domu. Rozruszaj się, żyj, bywaj między ludźmi, baw się.

— Nie psuj mi pan męża, pogroziła mu palcem pani.

E, co tam! Przecież i pani woli żywego aniżeli mumię, a tak go pani spowiła, że nie może ruszyć ani ręką ani nogą. Daje pani zły przykład córce i to może odstraszyć konkurentów.

— A zawsze te żarty,—uśmiechnęła się z miną cierpiącą, — niech Michaś sam powie, czy jest mu źle.

— Pytał rybak karasia, gdzie mu lepiej, w sieci, czy na ruszcie, zaśmiał się, a widząc jej rumieńce gniewne dodał: — żartuję, Michałowi potrzebna tylko taka żona jak pani.

I przywitawszy Milcera, poszedł z profesorem w kąt salonu. Po pewnym czasie rozmowy odezwał się profesor ze źle ukrytą nieśmiałością:

— Powiedz mi szczerze, jak ty się zapatrujesz na sprawę nowej katedry socjologji?

— Pytasz mnie teoretycznie, czy praktycznie? — uśmiechnął się z ironią.

— Wiesz dobrze o co mi idzie, mam niepokój w domu.

— Rozumiem... i mogę cię zapewnić, że obsadzenie katedry przeciągnie się na kilka lat. Sam przedmiot wykładu jest drażliwy i są też inne trudności.

— To źle — westchnął profesor i nie bez obawy spojrzał na żonę i córkę, rozmawiające z ożywieniem — i nie masz rady dla mnie?

— Owszem, mam. Szczerze ci mówię, że pomysł z katedrą był nie bardzo fortunny, są jednak inne sposoby uniewolenia go. Spróbuję... Czy on się już oświadczył?

— Nie!

— Spodziewałem się tego, on jest za sprytny i za ostrożny.

— Tak, to zdolny człowiek.

— Zdolny do interesów, nie do nauki, — zaśmiał się Okniński, — ja go uważam za próżnego i ambitnego a takiego zawsze prowadzić można na pasku próżności.

W czasie kolacji, pierwszy Okniński, pragnąc pomódz swemu przyjacielowi do wybrnięcia z niesnasek rodzinnych, przemówił:

— Pani profesorowa interesuje się podobno sprawą obsadzenia nowej katedry? Nieprawdaż?

— Tak jest — rozjaśniła się i spojrzała przelotnie na zaczerwienionego Milcera.

— Otóż proszę pani, w obsadzeniu, a raczej w utworzeniu tej katedry zaszły nieprzewidziane przeszkody. Rzecz przeciągnie się na jakie dwa, trzy lata.

— Czy to możliwe? — przybladła i patrzała uporczywie na męża.

— To fakt i zmienić się nie da. W każdym razie wśród kandydatów, pan doktór Milcer, jak mi mówili koledzy, zajmuje pierwsze miejsce i jeśli nie zajdą jakieś nadzwyczajne przeszkody, zostanie zaproponowany na profesora.

— Bardzo jestem wdzięczny panu profesorowi za tak miłą wiadomość, ukłonił się Milcer, pochlebia mi to uznanie mężów nauki za stosunkowo niewielkie moje zasługi, tylko...

— Zapewne ma pan na myśli, — przerwała mu rozmyślnie gospodyni, — tak daleki termin... sądzę jednak, że przy dobrej woli da się on skrócić.

— Bardzo wątpię, — rzekł Okniński, — ale ten czas nie jest stracony. Przeciwnie da on panu sposobność dać siebie poznać szerszemu ogółowi, pozwoli panu położyć pewne zasługi, a wówczas katedra będzie się panu należała z prawa... a nie ze względu na sympatję, — uśmiechnął się ironicznie.

— Nigdy nie myślałem starać się o katedrę pobocznemi drogami,— zaprzeczył z żywością, — prawdą i pracą zdobywa się stanowisko.

— To wcale dobrze brzmiałoby z trybuny, — zaśmiał się Okniński, — widocznie ma pan zalety mówcy... Wracam jednak do rzeczy i powtarzam, że trzeba dać się poznać i zasłużyć na zaufanie.

— Tylko tego pragnę, panie profesorze, — pospieszył Milcer, — i czekam rady, którą spełnię bardzo chętnie.

— Hm... to jest sprawa poważna, a tem samem dla pań nieciekawa, rozmówimy się później.

— O nie! — zaprzeczyła profesorowa, — i nas obchodzą sprawy nauki i społeczne. Tembardziej, że słyszymy je z ust pana profesora.

Okniński się namyślał, zachęcił ge gospodarz:

— Proszę cię, mów... nie mam żadnych tajemnic przed żoną.

(D. c. n.).

rjum okręgu sądowego jest najgorzej notowane w kronice policyjno-kryminalnej, a codzienne kradzieże, rozprawy nożowe i rozboje, sprawy o wykroczeniu przepisów akcyzy i t. d. dają codziennie kilkanaście spraw karnych i kryminalnych, które muszą być niezwłocznie sądzone, gdyż przestępcy w więzieniu oczekują wyroku.

Pozatem co sobotę odbywają się posiedzenia sądowe Rad familijnych na których sędzia rozstrzyga spory spadkowe, działy majątkowe pomiędzy sukcesorami, mianuje opiekunów niepełnoletnich itd.

W rezultacie sędzia jest prawie zupełnie zajęty sprawami, z natury swej nie cierpiącemi zwłoki, zaś reszta spraw cywilnych leży sobie miesiącami, latami nawet całemi.

Dla przyspieszenia procedury sądowej w bałuckim sądzie gminnym nieodzownem jest stanowczo delegowanie przez prezesa zjazdu sędziów pokoju do sądu bałuckiego na czas dłuższy jednego z kandydatów do posad sądowych, oraz uchwalenie przez zebranie gminne choćby jeszcze dwuch posad ławników gminnych, którzy wraz z sekretarzem sądowym mogliby równocześnie rozstrzygać łatwiejsze sprawy. Konieczne jest również utworzenie posady drugiego sekretarza sądowego i podwyższenie etatu kancelistów.

Etat sądu wynosi 1000 rub. pensji sędziego, 500 rub. sekretarza i na wydatki kancelaryjne 114 rub. 36 kop. miesięcznie. Pensje 7 kancelistów i pomocników sędzia gminny, p. Zawadzki wypłaca dotychczas z własnej szkatuły.

Wójtowie gmin Radogoszcz i Nowosolna powinni tę kwestję przedstawić mieszkańcom gminy na najbliższych zebraniach gminnych, a obywatele, dla własnej korzyści, chętnie uchwalą asygnowanie funduszów na ten cel. (k)

Z prasy.

„Lotnika i Automobilisty" pierwszy numer, rozpoczynający trzeci rok istnienia tego miesięcznika, ukazał się z niewielkiem opóźnieniem, które wynagradza sowicie obfita treść i dobór interesujących artykułów i ilustracji. Wśród prac wyróżniają się przedewszystkiem artykuły „Co przyniósł lotnictwu r. 1912", rzecz o „Zaworze i suwaku" inż. Adolfa Loewego, dalej idą: „Rzucanie pocisków z płatowców", „Latające rowery", dowcipny feljeton „Dama w samochodzie" i wiele in.

W stałym dodatku, zatytułowanym „Wszechsport" zebrane umiejętnie wiadomości i notatki z wszelkich dziedzin sportu. Całość, jak zawsze, odznacza się wykwintną szatą zewnętrzną.

Przedstawienia dla naszych Prenumeratorów.

Na 17-te z rzędu przedstawienie dla Prenumeratorów naszych, które odbędzie się w teatrze Popularnym

we środę 23 stycznia,

wybraliśmy nader interesującą sztukę w 3 częściach Jerome K. Jerome'a p. t.

„Tajemnicza posiadłość",

z p. Mielewskim w roli tytułowej.

Bilety, za okazaniem kwitu z opłaconej prenumeraty, nabywać można w administracji pisma naszego.

Dziś odbędą się bezpłatne porady prawne w redakcji naszego pisma od godz. 6 i pół do 7 i pół wiecz.

Kronika.

(s) **W sprawie gubernji.** Wobec krążących pogłosek o przeniesieniu rządu gubernjalnego z Kalisza do Łodzi, członkowie Towarzystwa kredytowego m. Kalisza postanowili wysłać do Petersburga delegację dla zasięgnięcia bliższych informacji u źródła, pogłoski bowiem krążące nie są poparte żadnemi danemi i sieją tylko popłoch wśród mieszkańców Kalisza.

(b) **Ze zjazdu sędziów pokoju.** Posiedzenia zjazdu sędziów pokoju odbędą się w dn. 20, 21, 22, 23, 24 i 27 b. m. w wydziałach karnym i cywilnym.

= (b) **Niewypłacalność.** Onegdaj wieczorem, na żądanie wierzycieli komisarz sądowy w asystencji komisarza policji opieczętował skład sukna przy ul. Piotrkowskiej nr. 89, p. f. „Hurwicz i syn".

= (r) **T. K. O.** zawiadamia, że z powodów niezależnych od T. K. O. i od prelegentów odczyty zarówno dr. Przedborskiej „o filozofji greckiej", jak i d-ra M. Kaufmana „O tajemniczych własnościach krwi" zostają odłożone do następnej soboty i niedzieli.

(r) **Z Tow. badań nad dziećmi.** Staraniem Tow. badań nad dziećmi w niedzielę dnia 19 b. m o godz. 4 po poł. w sali Tow. krajoznawczego przy ul. Piotrkowskiej nr. 91, odbędzie się posiedzenie naukowe, na którem dr. Michalina Stefanowska wygłosi referat na temat „Dziecko wobec przyrody i nauki przyrodoznawstwa".

= (r) **Ze szkoły muzycznej im. Szopena.** Lekcje na wszystkich instrumentach muzycznych, śpiewu solowego i deklamacji, jako też teoretyczne, rozpoczną się w szkole muzycznej im. Szopena dnia 20 b. m.

Drugi egzamin dla nowoprzybywających lub tych, którzy już zapisali się, lecz nie stanęli do pierwszego, wyznaczony został na czwartek, 23 b. m. z fortepianu i śpiewu solowego, oraz na piątek, 24 b. m. ze skrzypiec i innych instrumentów, o g. 7 wiecz.

Zapisy do szkoły przyjmowane są w dalszym ciągu codziennie od godz. 7 do 9 wieczorem (Piotrkowska 108).

(r) **Z Tow. Zwolenników Sportu.** Jutro dnia 18 b. m. w lokalu Tow. przy ul. Piotrkowskiej nr. 108, odbędzie się zabawa taneczna dla członków Tow., ich rodzin, oraz wprowadzonych gości.

(r) **Z Resursy rzemieślniczej.** Wobec szczupłości lokalu, zajmowanego przez Resursę, Zarząd Resursy postanowił wymówić Tow. pożyczkowo - szczędnościowemu rzemieślników chrześcjan, od dnia 1 lipca r. b. lokal zajmowany w gmachu Resursy.

W dniu 25 b. m. w sali Heleneowa odbędzie się zabawa taneczna dla członków Resursy, ich rodzin i wprowadzonych gości. Zarząd Resursy dokłada wszelkich starań, aby zabawa ta udała się jaknajlepiej.

(r) **Z cechu majstrów pończoszniczych.** W niedzielę, dnia 19 bm. o godz. 3 po południu, w lokalu p. Pascha przy ulicy Nawrot nr. 25, odbędzie się ogólne zebranie członków cechu.

Na porządku dziennym znajduje się szereg ważnych spraw, wobec czego pożądana jest obecność wszystkich członków.

= (r) **Ze Stow. odlewników.** W niedzielę, dnia 19 bm. o godz. 10 i pół rano, w lokalu Resursy rzemieślniczej przy ul Widzewskiej nr. 117, odbędzie się roczne ogólne zebranie członków Stow. odlewników.

Wypadki.

(o) **Oszustwa na nowy sposób.** Od dłuższego czasu w gazetach rosyjskich, a nawet i prowincjonaln. polskich, pojawiają się ogłoszenia, w których jakieś anonimowe firmy za marne pieniądze obiecują naiwnym złote góry, jak naprzykład za 3 ruble garnitur, za 3 ruble 50 k. 600 wartościowych przedmiotów i t. p.— Wszystko to już nie nowe i zrażeni zawodami naiwni zobojętnieli na bogate obietnice.

Ale cóż! Potrzeba jest matką wynalazku. Jeden z właścicieli tego rodzaju firm, widząc iż na polu wyzyskiwania łatwowiernych pod pozorem taniego kupna zbiera coraz mniejsze żniwo, a ma natomiast od czasu do czynienia z policją i kryminałem, obmyślił inny sposób, a mianowicie: ponieważ w obecnych czasach jest więcej potrzebujących gotówki, aniżeli budzi z gotówką, „firma" ogłosiła w gazetach rosyjskich że „Dom bankowy w Warszawie daje pożyczki na mały procent bez poręczenia.

Gdy taki naiwny, idąc na lep tego ogłoszenia, zwracał się do „Domu bankowego" po pożyczkę, otrzymywał odpowiedź, że musi przedewszystkiem wpłacić 3 rb. 70 kop. na koszta zasięgnięcia informacji o jego stanie majątkowym. Nie podejrzewając nic złego, naiwni wpłacali pieniądze i po jakimś czasie otrzymywali na blankiecie drukowanym zawiadomienie, że „Dom bankowy" nie uznał za możliwe udzielić mu pożyczki.

Była by się ta manipulacja powtarzała bez końca, gdyby nie to iż jeden z zamożniejszych kupców rosyjskich w Starej Rusie, Nowogrodzkiej gubernji, przeczytawszy ogłoszenie wpadł na myśl sprawdzenia działalności „Domu bankowego". Wysłał więc 3 rub. 70 kop. i po pewnym czasie otrzymał stereotypową odpowiedź, że kredyt nie może mu być przyznanym. Wobec tego zwrócił się do policji warszawskiej o pomoc. W Warszawie nie znaleziono już „Banku", gdyż przeczuwając widocznie, że interes zaczyna upadać „firma" przeniosła go do Łodzi, zkąd posłała naczelnikowi warszawskiej poczty zawiadomienie, ażeby listy adresowane do Warszawy pod jego adresem: skrzynka pocztowa nr. 251, były wysyłane do Łodzi „poste-restante". Jak dalej ustalono manipulacjami temi zajmował się Izrael Wajnberger, 24 lat, zamieszkały w Warszawie przy ul. Widok nr. 7, zkąd wyjechał do Łodzi i nigdzie nie był zameldowany.

Zawiadomiony o powyższem tutejszy wydział śledczy, wszczął dochodzenie i dla wyśledzenia oszusta, delegowanym został jeden ze zdolniejszych agentów, który począł śledzić na poczcie odbierających listy „poste-restante". Wczoraj właśnie agent ten zauważył dwuch młodych ludzi, którzy zażądali listów przysłanych z Warszawy „poste-restante". Upewniwszy się, że ludzie ci mają związek z tą sprawą, agent poszedł za nimi. Nieznajomi zatrzymali się przed domem nr. 112 przy ul. Widzewskiej, gdzie jak ustalono później zajmowali dwa pokoje i nie byli zameldowani. Drugi młodzieniec okazał się bratem Izraela Wajnbergera Mordką 15 lat.

Obaj aresztowani, zostali odprowadzeni do wydziału śledczego, gdzie do winy się przyznali i zeznali, że proceder ten prowadzili od roku, ciągnąc z tego dość poważne zyski.

= (o) **Echa kradzieży na wystawie.** W swoim czasie z kiosku Serbka na wystawie rzemieślniczej w Łodzi skradziono rewolwer systemu „brauning". Sprawcy kradzieży na razie nie wykryto. Dopiero w tych dniach agenci wydziału śledczego otrzymali zawiadomienie, że rewolwer ten znajduje się w zakładzie felczerskim Władysława Linka przy ul. Franciszkańskiej nr. 36. Śledztwo stwierdziło, że rewolwer ten kupił od znanego złodzieja, Antoniego Bednarka, uczeń felczerski Bogdan Gustowski, którego niezwłocznie aresztowano. G. przyznał się do tego, lecz zeznał że rewolwer zostawił w zakładzie Linka, gdzie go jednak nie znaleziono. Bednarek zbiegł i jest poszukiwanym. Gustowskiego osadzono w areszcie.

= (o) **Aresztowanie złodzieja.** Wczoraj wieczorem, do komory rewirowego, Martynajtysa, przy ul. Rokicińskiej № 7, zakradli się trzej złodzieje, z których jednego zdołano zatrzymać.

Jest to niejaki Józef Wawrzeniak, lat 20. W. odmówił wydania nazwisk swych towarzyszów, zeznał natomiast, że razem z nimi dokonał już wielu kradzieży, a przed czterema tygodniami, na szosie za koleją kaliską, napadli na jakiegoś włościanina, którego poranili śmiertelnie i zabrali mu wóz, konia i wiezione do miasta produkty wiejskie.

Wawrzeniaka osadzono w areszcie przy wydziale śledczym.

= (o) **„Miły pacjent".** — Do dr. Jelnickiego, zamieszkałego przy ul. Andrzeja nr. 7, zgłosił się wczoraj przed wieczorem jakiś pacjent. Gdy doktór zaprosił go z kolei do gabinetu, młodzieniec ustąpił pierwszeństwa oczekującej w poczekalni damie, poczem ulotnił się, zabierając— w nagrodę swej uprzejmości zapewne—futro pacjentki, wartości 400 rb.

Policja zawiadomiona o wypadku, zajęła się odszukaniem miłego pacjenta.

= (?) **Straszny dramat małżeński** rozegrał się wczoraj wieczorem w domu przy ul. Długiej № 76. W jednem z mieszkań na 3 piętrze tego domu mieszkała rodzina robotnicza: Józef Kucharski lat 30, z żoną Józefą, lat 23 i 3 letnią córką, Heleną.

Kucharski pracował w fabryce Wiślickiego przy ul. Długiej № 138, gdzie przed czterema tygodniami wymówiono mu robotę i K. nie znalazł dotychczas innego zajęcia; żona jego pracowała w fabryce Silbermana przy ul. Benedykta, gdzie zarabiała 3 rb. tygodniowo.

Wczoraj wieczorem, gdy Kucharska wróciła do domu, zastała w mieszkaniu przyjaciół męża: Wacława Skowrońskiego, zamieszkałego przy ul. Pańskiej № 69 i Feliksa Szafrańskiego, Plac Kościelny № 8. Korzystając z tego, że wczoraj był dzień wypłaty, K. zażądał od żony pieniędzy i otrzymawszy je, przyniósł wódki, oraz kilka butelek piwa.

Po odejściu przyjaciół K., dobrze już pijany, zaczął z żoną jakąś sprzeczkę i zażądał od niej reszty pieniędzy. Gdy kobieta nie chciała spełnić tego żądania, K. zamknął drzwi na klucz i bił żonę nieludzko. Na krzyk kobiety zbiegli się sąsiedzi, lecz zastawszy drzwi zamknięte przywołali zamieszkałą na pierwszem piętrze matkę.

Gdy zawezwana przybiegła, w mieszkaniu K. panowała już cisza, tylko dziecko płakało głośno. Na zapytanie babki o przyczynę płaczu dziewczynka odpowiedziała, że ojciec zamordował matkę i sam sobie życie odebrał.

Wobec tego wyważono drzwi.

Na podłodze pokoju spostrzeżono leżące w kałuży krwi ciało Kucharskiej, z głową rozpłataną siekierą.

Na łóżku charczał z poderżniętem gardłem K., obok leżała zakrwawiona brzytwa.

Zawezwano niezwłocznie lekarza Pogotowia, któremu udało się po usilnych staraniach przywrócić Kucharskiej na chwilę przytomność.

Oboje małżonków przewieziono do szpitala Czerwonego Krzyża, gdzie Kucharska zmarła po kilku godzinach. Rana zabójcy i samobójcy jest ciężka, lecz na razie nie grozi utratą życia.

= (o) **Obiecujący młodzieniec.** Wczoraj po południu agenci wydziału śledczego zwrócili uwagę na jakiegoś młodego człowieka, który starał się usilnie sprzedać dwie kury. Sprzedawca ten wydał się agentom podejrzanym, aresztowali go więc i odprowadzili do wydziału śledczego.

Na śledztwie aresztowany zeznał, że nazywa się Piotr Saczykowski, lat 18.

Przed trzema tygodniami skradł on ojcu 137 rub. i udał się do krewnych, do Warszawy.

Po dwuch tygodniach, ulegając perswazjom krewnych, S. symulował powrót do rodziców, lecz pozostał w Warszawie.

Kilkudniowa włóczęga wyczerpała jego fundusze. Za ostatnie kilka złotych wykupił bilet kolejowy do Koluszek, a stąd szedł pieszo szosą do Łodzi. Po drodze skradł kury które próbował następnie sprzedać na rynku.

Spowiedź obiecującego młodzieńca nie uwolni go od kary za kradzież.

(p) **Przejechanie.** Na rogu Przejazd i Mikołajewskiej dorożka przejechała Walentynę Szumigaj, lat 8, córkę robotnika.

S. uległa okaleczeniu obydwuch nóg.

= (p) **Pobicie.** Przy ul. Mikołajewskiej nr. 91, pobito kijem Edwarda Kwaśniewskiego, piekarza, lat 42. K. otrzymał 3 rany głowy.

(p) **Usiłowanie samobójstwa.** Przy ul. Przejazd nr. 20 nieszkodliwie zatruła się jakimś płyn-

nem Franciszka Krawiec, służąca, lat 23. Niebezpieczeństwo usunął lekarz Pogotowia.

(p) **Napad.** Przy ul. Pasaż Szulca nr. 53, napadnięto na ulicy na kupca Majlecha Noremberga, lat 21 i zadano mu nożem ranę w głowę.

(p) **Z głodu.** Przy ulicy Brzezińskiej № 2 zemdlał z głodu i zupełnego wyczerpania sił Jankiel Bergman, handlarz, lat 33.

= (b) **Wybuch w fabryce.** W fabryce Haarego i Krauzego, przy ul. Staro-Wólczańskiej nr. 12 nastąpił onegdaj wybuch benzyny. Wypadek ten przypłacił życiem 32 letni robotnik Franciszek Saar, zajęty podówczas przy aparacie benzynowym. Zmarły osierocił żonę i 2 dzieci.

Zamiejscowa.

= (x) **Zebranie tkaczów w Zgierzu.** W niedzielę nadchodzącą, w lokalu Bernekiera, przy ulicy Średniej w Zgierzu odbędzie się roczne zebranie ogólne tkackich majstrów zarobnych.

= (x) **Z „Harmonji" zgierskiej.** W niedzielę 19 b. m., w Zgierzu odbędzie się nadzwyczajne ogólne zebranie członków Towarzystwa muzyczno - śpiewaczego „Harmonja".

(x) **Komitet budowy kościoła.** Gubernator piotrkowski zatwierdził komitet budowy kościoła katolickiego w Zgierzu. W skład tego komitetu weszli: ks. Michał Stefański, proboszcz miejscowy — jako prezes, Karol Kawczyński — jako kasjer, oraz Teofil Maks, Juljan Napieralski, Ignacy Hordliczka i Teofil Modro — w charakterze członków.

= (z) **List gończy.** Lubelski sąd okręgowy poszukuje listami gończymi mieszkańca gminy Radogoszcz Wacława Lisieckiego, lat 30, oskarżonego z mocy p. 3 części 2, art. 74 kod. kar.

= (b) **Z Piotrkowa donoszą.** Agenci wydziału śledczego aresztowali wczoraj we wsi Działoszyn jednego z bandytów, którzy napadli na kupców jadących z Zarnowa do Piotrkowa i zrabowali im kilkaset rubli.

Aresztowanego poznali poszkodowani.

Znaleziono przy nim mauzer i kilkaset rubli. Bandyta ten jest również posądzony o napad pod Nowo-Radomskiem na kupców, jadących do Pajęczna, którym zrabowano 2,500 rubli.

Bandytę osadzono w więzieniu piotrkowskiem.

Ze sceny i estrady.

Teatr Polski (Cegielniana 63).

Wczoraj na scenie teatru Polskiego w „Złotym runie" Przybyszewskiego, rolą Ireny, rozpoczęła p. Stefanja Gromnicka szereg występów gościnnych. Sympatyczną artystkę witano owacyjnie, darząc ją po każdym akcie zasłużonymi oklaskami i kwiatami. Całość szła bardzo składnie. Szczegółową ocenę z gry utalentowanej artystki, zamieścimy później.

Z kancelarji teatru komunikują nam co następuje:

— Dziś, o godzinie 8 m. 15 ukaże się „Sąd" Czesława Halicza, z przewyborną w roli matki p. Bartoszewską i wyśmienitym wykonawcą p. Foltą, który odtworzy rolę filozufującego doktrynera, brata złodziejskiego.

— W sobotę po południu, zjawi się arcywesoły „Dobrze skrojony frak", z finezyjnym p. Rodmundem w roli krawca-ministra i bajkowo komicznym Rajznerem, którego odtworzy p. Leśniewski. Wieczorem powraca na afisz „Złote runo" St. Przybyszewskiego, z p. Gromnicką i wybitniejszemi siłami naszego dramatu pp. Bednarczykiem, Wiślańskim, Rydzewskim, Foltą i Leśniewskim.

W niedzielę po południu „Sąd", Czesława Halicza, wieczorem, arcykomiczna komedja Bałuckiego: „Klub kawalerów".

Teatr Popularny.

Z kancelarji teatru komunikują nam, co następuje:

Dziś, w piątek, dana będzie oryginalna sztuka „Tajemnicza postać", Jerome K. Jerome'a.

Jutro, w sobotę, po poł. po cenach najniższych „Lygja", wieczorem o godz. 8 m. 15 ukażą się po raz pierwszy dwie sztuki z repertuaru teatrów stołecznych „Szpieg Bonapartego" i „Wesoły dzień Napoleona", w których wystąpi gościnnie po raz pierwszy artysta teatru krakowskiego p. Józef Popławski, kreując dwie odmienne postacie: „Ojca Pezzin" i „Napoleona".

Prócz gościa krakowskiego przyjmą udział w rolach wybitniejszych pp. Morska, Kochówna, Chrzanowska, Leśniewska, Dąbrowski, Zborowski, Kułakowski, Orłowski, Machalski, Orlik i inni.

Wielka Reduta Aktorska.

Zapowiedziana przed kilku dniami „wielka reduta aktorska" odbędzie się nieodwołalnie w dniu 3 lutego, t. j. w poniedziałek. Artyści teatru Polskiego dokładają wszelkich starań, aby zabawa ta, ostatnia w obecnym krótkim karnawale najmilej zapisała się w pamięci łodzian humorem, wykwintem i świetnością. Z sił zamiejscowych współudział przyrzekli: p. Mery Mrozińska, świetna jedynaczka warszawskiego Momusa, znakomity conferencier Tadeusz Ulanowski i p. A. Butrynowicz, art. malarz.

Reduta aktorska odbędzie się w salach teatru Polskiego i w poraz pierwszy otwierającej swe podwoje wielkiej sali koncertowej, połączonej z widownią teatru.

Kronika sądowa.

O samowolę.

W swoim czasie sąd gminny 3 okręgu powiatu łódzkiego rozpatrywał sprawę dyrektora Tow. łódzkich elektrycznych kolejek dojazdowych inż Wiesława Gerlicza, oskarżonego o samowolę (142 art. ust. kar.) w następujących okolicznościach:

W dniu 30 sierpnia r. z. przybył do kolonji Radogoszcz p. G. gdzie z jego rozkazu robotnik zburzył rydlem rynsztok do przepuszczania wody, urządzony przez obywatela z Helenówka, Józefa Szwalbego, na terytorjum własnem.

Sąd gminny wydał wyrok zaoczny, skazujący G. na 14 dni aresztu.

Na wyrok ten założył obrońca oskarżonego opozycję, którą rozważał w dniu wczorajszym sąd gminny.

Motywował opozycję obrońca tem, iż klijent jego, jako urzędnik 8 rangi winien, być sądzony przez sąd okręgowy, na co przedstawił dowód.

Sąd uznając, iż to jest dowód z roku 1903, sprawę odroczył, aż do otrzymania kopji dowodu z ministersterjum komunikacji, iż G. jest obecnie urzędnikiem 8 rangi.

(b)

Skrzynka do listów

Szanowny p. Redaktorze.

Z powodu niezgodnego z prawdą przedstawienia w № 10 Pańskiego poczytnego pisma wypadku, którego ofiarą stała się siostra moja Walerja Piechalska, uprzejmie proszę o umieszczenie kilka słów sprostowania.

1) Powodem niesnasek panujących w małżeństwie P. niebyły żadne sprawy miłosne, lecz okoliczność, że mąż Ignacy Piechalski nie chciał się wziąć do żadnej pracy i w ciągu 4 letniego pożycia nie wiadomo czy pracował pół roku. Cały dom, t. j. dziecko utrzymała swą pracą żona.

2) Praca w fabryce Grohmana zaczyna się o 7 rano. Gdy Walerja wstała o 5 i pół rano, ażeby iść do pracy, [illegible] zaczął jej robić awantury z powodu jakiejś znalezionej kartki, zamknął ją w mieszkaniu na klucz i zadał szereg ran nożem. Dokonawszy morderstwa, uciekł do swej siostry, gdzie mu doradzono, ażeby się sam oddał w ręce policji. Idąc za tą radą, udał się do VI cyrkułu, zkąd go odesłano do więzienia.

Niewiem, czy, gdy to piszę, siostra moja żyje. Ponieważ całe to zaiście zostało przedstawione w sposób przychylny dla mordercy a niekorzystny dla ofiary, proszę więc o wydrukowanie niniejszego sprostowania, którego prawdę mogą stwierdzić wszyscy sąsiedzi małżeństwa P.

Z szacunkiem.

R. Radziszewski.

Ul. Główna № 43.

Łódź, 15 stycznia 1913 r.

Ile zjadł i wypił Petersburg przez święta.

„Wieczernieje Wremia" podaje statystykę, ile zjadł i wypił Petersburg przez minione święta Bożego Narodzenia. Oto cyfry.

6 większych handli win w stolicy nadnewskiej od dnia 22 do 24 grudnia starego stylu miało:

obrotu	180,000 rb.
sklepy monopolowe sprzedały trunków za	3,500,000 „
4 browary petersburskie sprzedały piwa i porteru za	2,500,000 „
Ogółem przepito mniej więcej	6,180,000 rb.

Ile Petersburg zjadł, dają pojęcie następujące dane:

Na targi miejskie dowieziono przed świętami:

prosiąt	25,000 sztuk
głowizn	17 000 „
gęsi, kur, indyków	52,000 „
mięsa bitego	400,000 pud.

Składy fabryczne cukrów miały dziennego obrotu po 4—5 tysięcy rubli, większe owocarnie po 6 — 8 tys. rb. Do cyfr tych dodać należy dane ze statystyki policyjnej.

W pierwsze dwa dni areszty policyjne były przepełnione—nie notowano nawet wszystkich, których przetrzymano w kozie do czasu wytrzeźwienia.

Mimo to, sądy pokoju będą miały robotę z tego powodu conajmniej do postu.

Telegramy.

(Tel. Ag. Pet).

Wybuch naboju.

PETERSBURG, 16 stycznia. W rządowej fabryce substancji wybuchowych na Ochcie, w oddziale przygotowywania nabojów, nastąpiła eksplozja 6-calowego naboju. Ciężko raniony został majster, lżej — robotnik.

Minister Suchomlinow.

NIZZA, 16 stycznia.—Rosyjski minister wojny Suchomlinow wyjechał do Petersburga.

Konfiskata „Naprzodu".

KRAKOW, 16 stycznia. — Organ socjal-demokracji „Naprzód" dwukrotnie uległ konfiskacie za ogłoszenie rezolucji powziętych przez stanisławowskich nauczycieli ludowych na zjeździe polskiej młodzieży szkolnej w Paryżu, domagających się przyłączenia Królestwa Polskiego do Austro-Węgier.

Sąd w motywach swej decyzji uważa rezolucję, jako wezwanie do zagarnięcia dzielnic państw, znajdujących się z Austro-Węgrami w porozumieniu, uznanem przez traktaty.

Home rule.

LONDYN, 16 stycznia. W izbie gmin rozpoczęło się trzecie czytanie bilu o home rule.

Asekuracja przed warjatami.

WASZYNGTON, 17 stycznia.— Przyjęto projekt prawa, nakładający kary w wysokości 200 dolarów na Tow. okrętowe, za przywożenie do Stanów Zjednoczonych chorych umysłowo cudzoziemców.

Strajk kolejarzy.

NOWY JORK, 16 stycznia. — Wszelkie próby pośredniczenia w zatargu pomiędzy 54 towarzystwami kolejowemi na wschodzie i obsługą parowozów, nie zostały uwieńczone powodzeniem. Syndykat palaczów wyznaczył głosowanie nad sprawą strajku.

Odznaczenie.

PETERSBURG, 16 stycznia. — Senator Nowosilcow otrzymał godność łowczego.

Zatonięcie statku.

LONDYN, 16 stycznia. Czteromasztowiec rosyjski „Kalifornia" zatonął w pobliżu wysp Świętej Marji. Dziesięciu ludzi z załogi utonęło; kapitan i 7 marynarzy uratowani.

Agitacja.

RIO DE JANEIRO, 16 stycznia. Prowadzona jest agitacja na rzecz przywrócenia cesarstwa; silną zwłaszcza agitację prowadzą w San-Paulo, gdzie dla tego celu wykorzystano przełom polityczny.

Telegr. własne.

„Now. Kur. Łódzk."

W sejmie alzacko-lotaryńskim.

STUTGARDT, 17-go stycznia. — (WAT.) Na wczorajszem posiedzeniu sejmu alzacko-lotaryńskiego omawiana była sprawa posła Veterlego.

W imieniu partji centrowej przemawiał poseł Haus, który oświadczył iż partja jego ubolewa z powodu postępowania i odczytów Veterlego po miastach francuskich. Sekretarz rządowy Czorn von Bulach wyraził żal, że partja centrowa zdobyła się tylko na wyrazy ubolewania. Rząd spodziewał się po partji centrowej czegoś innego.

Wśród ogólnego zaciekawienia zabiera głos sam Veterle, który oświadcza, że jeśli rząd przyrzeknie mu spełnić sprawiedliwe żądania francuzów lotaryńskich, to gotów jest wycofać się zupełnie z życia politycznego i publicznego. Co do swoich odczytów, to nigdy nie przekroczył miary i nie cofnie ani jednego wyrazu. Za swoje odczyty bierze całkowicie odpowiedzialność na siebie. Odczyty, wygłoszone we Francji zamierza złożyć całkowicie komisji, która orzeknie czy dopuścił się przesady.

Czorn v. Bulach zabiera głos powtórnie i oświadcza, że Veterlego podtrzymują w Paryżu wyłącznie nacjonalistyczne żywioły, które nie pragną pokoju i zgody.

Walka o prezydenturę.

PARYZ, (W. A. T.), 16 stycznia. Walka o wybory prezydenta wzrasta coraz bardziej pomiędzy Pamsem i Poincarem. Pams agituje ostentacyjnie za sobą, podczas gdy Poincaré usiłuje dowieść, że on nie potrzebuje agitacji, ponieważ jego działalność, zwłaszcza jako ministra spraw zagranicznych, przemawia sama za sobą. Wobec braku absolutnej większości należy być przygotowanym na różne niespodzianki. Klimencon daje do zrozumienia, że nie miałby nic przeciwko kandydaturze Delcassego, którego on niegdyś obalił.

PARYZ, 17 stycznia, (W.A.T) — Radykalni deputowani i senatorowie wysłali deputację do Poincarego, aby zrzekł się kandydatury na prezydenta Francji na rzecz Pamsa. Poincaré oświadczył, iż nikt nie ma prawa wzywać kandydata do rezygnacji. Na zwróceniu mu przez Clemenceau który stał na czele delegacji, uwagi, że Poincaré może być wybrany przez wrogów republiki, skończyła się rozmowa.

PARYZ, 17 stycznia, (W.AT) — Poincare postanowił wobec rozstrzelenia głosów i nie zdecydowanej walki z Pamsem, wysunąć trzecią kandydaturę, na którą głosować by mogły wszystkie żywioły. Za kandydata takiego uważają Bourgoois, który jednak odmawia przyjęcia kandydatury.

Wybory we Lwowie.

LWOW, 16 stycznia. (W.A.T.) — Wczorajsze wybory do Rady miasta odbyły się w zupełnym spokoju. Udział był bardzo wielki, bo głosowało w ogólnej liczbie 11,452 wyborców.

Lista Komitetu miejskiego wzięła udział w wyborach 2406 gł., reforma gospodarki miejskiej — 2095, lista obywatelska 1806, lista żydowsko-mieszczańska — 841, polsko - demokratyczna — 826, organizacja narodowa — 687, lista katolicko-narodowa— 627, lista budowniczych, lekarzy i techników — 437, nauczycielska — 281 i lista dzika — 237 głosów.

Lista bloku zebrała ogółem 8452 głosy, a ponieważ większość absolutną stanowi 5727 głosów, przeto istnieje wszelkie prawdopodobieństwo że blok zwycięży.

Proces o szpiegostwo.

LONDYN, 17 (1)— Zakończył się tu proces o szpiegostwo, jaki wytoczono byłemu oficerowi marynarki angielskiej, Parlott'owi, który pozostając jeszcze na służbie sprzedawał Niemcom tajemnice marynarki angielskiej. Parlott'a skazano na 4 lata więzienia.

Podróż cesarska.

KILONJA, 17 stycznia. (WAT).— Stojący w porcie tutejszym jacht cesarski „Hohenzollern" otrzymał rozkaz udania się na morze Sródziemne do Wenecji, gdzie siądzie nań para cesarska i uda się do Korfu. Do Wenecji para cesarska pojedzie koleją i wstąpi po drodze do Wiednia.

Obrabowanie kościoła.

KRAKÓW, 16 (1)— W kościele Karmelickim zrabowano wota, perły i krzyże.

Olbrzymi pożar.

BUDAPESZT, 17 stycznia. (WAT) Miasto Hussi stoi w płomieniach. Połowa miasta padła ofiarą żywiołu. — Straty wynoszą kilka miljonów koron.

Uspokojenie.

PARYZ, 16 (1)— Według doniesień z Konstantynopola sytuacja ma się ku lepszemu z powodu, że Turcja prawdopodobnie oświadczy gotowość możliwych dla niej ustępstw.

O uniwersytet lwowski.

WIEDEN, 16 stycznia (W. A. T.). Bawią tutaj obecnie wybitni politycy polscy, mianowicie: Jaworski, Korytowski, dr. Leo, Abrachamowicz i Stapiński, którzy będą obradowali nad sprawą uniwersytetu lwowskiego.

Następca Jagowa.

BERLIN, (W. A. T.), 17 stycznia. Na miejsce Jagowa w Rzymie zamianowany został Jälisch, upełnomocniony minister i poseł Stutgardu.

Autonomia Irlandji.

LONDYN, (W. A. T.), 17 stycznia. Izba gmin przyjęła projekt prawa o autonomji Irlandji większością 368 przeciwko 258 głosom. Po głosowaniu zapanował w izbie entuzjazm.

Wywłaszczenie.

POZNAŃ, 17 stycznia. — (WAT.) „Dziennik Poznański" dowiaduje się ze źródła kompetentnego, że wszelkie wiadomości o odwołaniu wywłaszczenia Lipionek, majątku pani Liszkowskiej, były mylne. Wywłaszczenie Lipionek nastąpi nieodwołalnie.

Na Bałkanach.

Sytuacja.

LONDYN, 16 stycznia. — Pogłoski o szybkim wyjeździe pełnomocników bałkańskich są nieprawdziwe. Wyjazd ich nastąpi dopiero wówczas, gdy wyjadą pełnomocnicy tureccy; termin odjazdu turków również nie jest wiadomy.

Dn. 17 b. m. odbędzie się narada ambasadorów.

Zaniepokojona wiadomością o przerwaniu rokowań opinja publiczna poczyna się uspakajać, przekonawszy się, że wiadomość ta jest przedwczesna.

„Times" sądzi, że obecnie wielkie mocarstwa mają otwarte pole do swych wystąpień i spodziewać się należy, że mocarstwa dopomogą Porcie do wybrnięcia z tak trudnej sytuacji.

Jak się informuje Reuter, Turcja poczyna zdradzać większe umiarkowanie.

Wielkie zdziwienie wywołuje tylko brak wiadomości o doręczeniu Porcie noty mocarstw zaaprobowanej przed kilku dniami.

Z powodu krążących wiadomości o panującej różnicy zdań wśród ambasadorów, jeden z ambasadorów oświadczył przedstawicielowi Ag. Reutera, że wiadomości te nie są prawdziwie i że pomiędzy mocarstwami panuje zupełna zgoda.

BUKARESZT, 16 (1)— Poseł turecki w rozmowie z korespondentem petersb. Ag. Telegr. oświadczył, że oczekiwane wznowienie działań wojennych zastanie Turcję w lepszych warunkach; tegoż zdania jest również zamieszkujący w Bukareszcie dowódca drugiej armji Szefket-basza.

LONDYN, 16 stycznia.—Reuter donosi, że Jonescu i Miszu naradzali się z Danewem w ciągu godziny. Jonescu jutro wyjeżdża do Bukaresztu, pozostawiając Miszemu prowadzenie dalszych rokowań z Danewem. Na zarzut wysunięcia sprawy uregulowania granicy z Bułgarją w niepomyślnej dla Bułgarji chwili, Jonescu odpowiedział, że jest to sprawa przestarzała i bynajmniej nie przeszkadza działaniom Bułgarji.

Jonescu zaprzeczył pogłoskom, jakoby obydwie strony zwróciły się do Rosji o rozstrzygnięcie tej kwestji.

Oświadczenie sułtana.

KONSTANTYNOPOL, 16 stycznia. (W.A.T.)—Sułtan oświadczył korespondentowi „Sabah", że w obecnym czasie obowiązkiem wszystkich turków, jest utrzymać jedność; zarządzanie zaś Turcją niechaj pozostawią wszyscy sułtanowi, który jako konstytucyjny monarcha ma tylko dobro kraju na względzie.

Enver-bej.

KONSTANTYNOPOL, 16 stycznia. (W.A.T.) — Enwer-bej mianowany został szefem sztabu generalnego X korpusu redyfów.

Zatopienie torpedowca.

ATENY, 16 stycznia. (W.A.T) — Wiadomość o zatopieniu torpedowca przez turecki krążownik „Mediziej" wywołała tu nie opisane wrażenie. — Przypuszczają tutaj, że jest to wina, prawdopodobnie gęstej mgły na morzu, wobec czego torpedowiec grecki nie spotkał krążownika. — Gazety domagają się, aby przez energiczną akcję floty greckiej powetować tę klęskę.

Rumunja i Bułgarja.

LONDYN, 16 stycznia. (W.A.T.). Pomimo zapewnień rządu rumuńskiego, że bułgarsko-rumuński stosunek jest dobry, oświadczają koła poinformowane, że stosunek ten nie poprawił się wcale; dotychczasowe rokowania pozostały absolutnie bez rezultatu. Garnizon w Sulinie otrzymał rozkaz, aby był w pogotowiu do mobilizacji.

Wznowienie wojny.

WIEDEN, 16 stycznia. (W. A. T.) „Politische korespond." donosi że Bułgarja pragnie wojny, gdyż jest doskonale zorganizowana: w wojsku panuje zapał, żołnierze rwą się do boju, chcą zdobyć Konstantynopol, ponieważ podobna sposobność może się już nie trafi. Bułgarja będzie za wznowieniem wojny.

Pomoc wojenna.

WIEDEŃ, 16, stycznia. (W.A.T) Nadchodzą tutaj wiadomości, że Serbja udzieli pomocy Bułgarji i da jej 60 tys. wojska do dyspozycji częścią, na Adrjanopol, częścią na Czataldżę.

Wręczenie noty.

BERLIN, 17 stycznia (W. A. T.).— „Berl. Tagebl." twierdzi, że nota została już Turcji wręczona. Inne źródła jak np. „Lokal Anzeiger" donoszą, że wiadomość o wręczeniu noty jest przedwczesna i wręczenie nastąpi dopiero w sobotę.

Ustępstwa Turcji.

PARYŻ, 17 stycznia. (W. A. T). Donoszą tu z Konstantynopola, że Wysoka Porta zgodzi się najprawdopodobniej na wszystkie żądania państw bałkańskich, gdyż w Konstantynopolu doszli do przekonania, że Turcja nie jest obecnie przygotowana do prowadzenia wojny.

Okrucieństwa serbów.

WIEDEŃ, 17, stycznia. (WAT)— Donoszą tu o strasznych okrucieństwach, jakich serbowie dopuszczają się w Albanji. Albańczycy zamierzają zwołać konferencję międzynarodową, aby położyć kres tym strasznym gwałtom.

Porozumienie.

WIEDEN, 17 stycznia (W. A. T.). Spór bułgarsko rumuński należy uważać za zakończony i to dzięki królowi Ferdynandowi, przy silnem poparciu Rosji. Rumunja przyjęła propozycje Bułgarji. Nie otrzyma ona Silistrji, natomiast fortece bułgarskie w Silistrji będą skasowane. Rosja stała silnie po stronie Bułgarji, podczas kiedy Austrja trzymała się na uboczu.

Ostrzeliwanie okrętu.

BIAŁOGRÓD, 17-go stycznia. — (WAT.) — Z Samandrji donoszą, że patrol austrjacki ostrzeliwał serbski okręt.

Utarczka wojenna.

KONSTANTYNOPOL, 17 stycznia. (W. A. T.). Koło jeziora Derkosz przyszło do starcia pomiędzy bułgarami i turkami. Według źródeł tureckich, bułgarzy stracili w zabitych i rannych 70 żołnierzy, turcy zaś 8 rannych.

Narada wojenna.

SOFJA, 17 stycznia. — (WAT).— Odbyta pod przewodnictwem króla Ferdynanda u Mustafa paszy **narada wojenna postanowiła prowadzić wojnę z Turcją nadal,** jeśli Turcja po interwencji mocarstw i po ultimatum, jakie następnie wręczą jej państwa bałkańskie, nie zgodzi się na wszystkie żądania związku państw bałkańskich.

Położenie beznadziejne.

BUKARESZT, (W. A. T.), 17 stycznia. Poseł rumuński odbył długą konferencje z austrjackim ministrem spraw zagranicznych, Berchtoldem. Konferencji tej przypisują wielkie znaczenie polityczne. **Położenie** uważają tu **za beznadziejne i spodziewają się lada chwila wybuchu walki na linji pod Czataldżą.**

Konferencja pokojowa.

BERLIN, 16 stycznia (W. A. T.). Osoby, zbliżone do rządu, zapewniają, że ambasadorowie otrzymali od Turcji wiadomość, iż na notę nie będzie mogła dać odpowiedzi, ponieważ na oddanie Adrjanopola nie zgadza się.

BERLIN, 17 stycznia (W. A. T.). „Berl. Tagebl." donosi z Londynu, że wiadomość, jakoby opóźnienie wręczenia noty zbiorowej mocarstw nastąpiło z powodu Niemiec, jest nieprawdziwa. Delegaci niemieccy zawsze mieli na czas instrukcje.

Ofiary.

Zamiast udziału w wieczornicy dla kelnerów bez pracy:

Kelnerzy z restauracji „Trianon" rb. 4.

Kelnerzy z baru „Express" — rb. 3.

Czas odnowić prenumeratę.

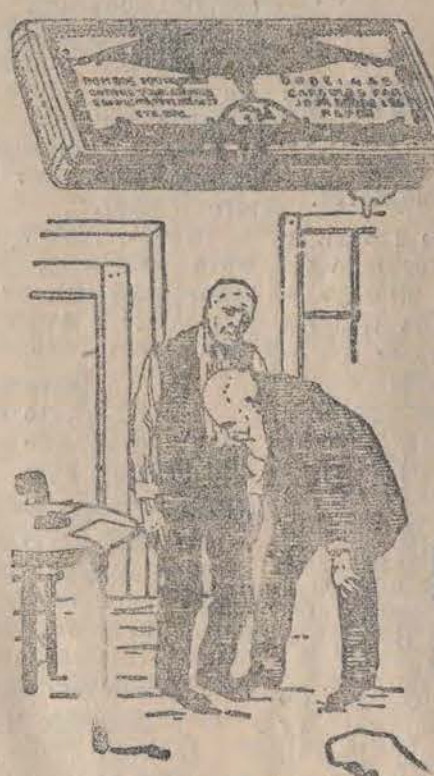

Udoskonalony preparat przeciw zapaleniu oskrzeli, katarowi, kaszlowi i przy leczeniu gruźlicy płuc

KAPSUŁKI MAILLET „EUKALYPTIA"

Kapsułki Maillet dezynfekują drogi płucne, ułatwiają wydzielanie się śluzu, szybko usuwają kaszel i pot, wywołują apetyt i wywierają dobroczynny wpływ na ogólne samopoczucie chorego.

Przy każdem zaziębieniu, przy każdem zapaleniu oskrzeli, kaszlu — kapsułki Maillet są najlepszym środkiem zapobiegawczym przeciw gruźlicy.

Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych.

Cena pudełka 1 rub. 50 kop.

Należy żądać oryginalnego aluminiowego opakowania z plombą komorową.

SKŁAD GŁOWNY Instytutu D-ra Calvé Warszawa O. Marszałkowska № 120, Oddz. № 25.

28)

A. K. GREEN.

TAJEMNICA SĄSIEDNIEGO DOMU.

— Czy pani i pan van Burnams brali z sobą jakie pakunki?

— Nie, tylko pani van Burnams. wzięła z sobą małą torebkę ręczną?

— Czy w tej torebce zmieściłaby się suknia kobieca?

— Nie, to niemożliwe!

— A pan Burnams czy wziął co z sobą?

— Nie, miał tylko parasol, nic więcej.

— Dlaczego nie wyjechali razem? Czy może nam pani coś o tem powiedzieć?

— Tak, słyszałam, że pani van Burnams wbrew woli swego męża wyjechała do Nowego Jorku. Nie chciał jej puścić, ona jednak upierała się. Był nawet na nią zagniewany. Kłócili się dość głośno o to, a ponieważ mój pokój i ich sypialnia mają wspólną werandę, nie mogłam tego nie słyszeć.

— Czy pani zechce nam powiedzieć, co pani słyszała?

— Wolałabym tego nie powtarzać—zawahała się miss Fergusson przez chwilę. — Jeżeli jednak to jest konieczne... Słyszałam, jak on mówił: „Obecnie nabrałem innego przekonania Luizo. Im więcej o tem myśle, tem mniej sobie życzę, abyś ty się mieszała w te sprawe. Z tego nic dobrego nie wyniknie. Uprzedzenia względem ciebie zwiększą się i nasze pożycie stanie się jeszcze bardziej ciężkie".

— O czem oni mówili?

— Tego, nie wiem.

— A co odpowiedziała pani Burnams?

— O! wyrzuciła cały potok bolesnych słów, niezrozumiałych dla mnie. Chciała koniecznie jechać; ona nie zmieniła przekonania, lepiej będzie, jeżeli pójdzie za głosem swego uczucia, niż zimnego rozsądku. Nie była z nim szczęśliwa i chciała koniecznie jakiejś zmiany, choćby jej nawet groziło coś gorszego jeszcze. Ale nie wierzyła, żeby się to miało źle skończyć. Czyż nie była bardzo ładną? Czyż nie była piękną nawet w chwili wzruszenia. gdy błagała o coś? Usłyszałam, że rzuca się na kolana, mąż jednak jeszcze gniewniej burczał. Przez pewien czas potem milczeli, słyszałam tylko, jak pan Burnams chodził tam i z powrotem po pokoju. Nakoniec pani Burnams odezwała się stanowczo:

— „To się może tobie wydawać szaleństwem; ty znasz mnie zbyt dobrze, znasz mój sposób życia, mój rodzaj, zbyt dobrze. Jego to jednak wprawi w zdumienie, — a resztę zrobię już wtedy. Ja — ja przecież w różnych wypadkach byłam bardzo zręczna, a mój dobry anioł mówi mi, że i tym razem powiedzie mi się".

— Cóż mąż odpowiedział na to?

— Odpowiedział, że dobry anioł na którego się powołuje, to jej próżność, a jego ojciec nie da się złapać na taką komedję. Błagał ją jeszcze raz z przejęciem, aby się wyrzekła swego projektu i mówił jeszcze wiele innych rzeczy, aby ją przekonać. Ona jednak odpowiadała tylko niecierpliwemi słowami. W końcu rzekła, że wbrew jego woli zrobi to, co uważa za słuszne. Nie chce mieć męża tyrana. Jeżeli on nie wie, co dla niego lepsze, ona za to wie doskonale. A gdy ojciec z nim się pogodzi i przebaczy mu, wtedy i on będzie jej dziękował i uzna, że jej znajomość ludzi także coś warta. On odpowiedział, „że i znajomość ludzi nic nie pomoże, jeżeli kto jest szalony!" Potem wszystko ucichło, a trochę później usłyszałam, że pani Burnams wychodzi z domu. Postąpiła według swojej woli pomimo wszystko. Ale mąż był bardzo niezadowolony i wołał jeszcze różne gorzkie słowa za nią, gdy wyszła.

— Czy przypomina pani sobie te słowa?

— On — klął. Przeklinał swoją żonę i jej niesłychaną głupotę. A jednak sądziłam, że on swoją żonę kocha.

— Czy pani widziała panią Burnams w chwili, gdy dom opuszczała?

(C. d. n).

8 najwyższych odznaczeń w 1911 r.
75%-owa oszczędność prądu. Absolutnie nieczuła na wstrząśnienia do 4000 godz. jasnego świecenia.

Oryginalna Wolframówka z niełamiącym się drutem świetlnym jest najlepsza

GENERALNE przedstawicielstwo i skład: Leon Endelman i Władysław Welt, Warszawa. Przejazd 6. Przedst. na Łódź Zgierz, Tomaszów, Pabjanice i Kalisz: Łódź, Pasaż Meyera 76

Wystrzegać się naśladownictw. Na każdej lampie znajduje się napis „Original Wolram"

SZYBKIE
i zupełne wyleczenie zaziębienia, bólów gardła, chrypki, kataru, ostrego lub przewlekłego, zapalenia oskrzeli, influenzy, dychawicy, rozedmy, oraz zapalenia krtani, zapewnionem jest przez użycie
ANTYSEPTYCZNYCH
Pastylek VALDA
(Pastilles Valda)
Nie zapominajcie jednak żądać we wszystkich aptekach i składach aptecznych wyłącznie
PRAWDZIWYCH PASTYLEK VALDA
(Pastilles Valda)
w PUDEŁKACH z BANDEROLĄ CZERWONĄ
i opatrzonych nazwą
VALDA

Stowarzyszenie
Majstrów Fabrycznych
w Łodzi, (Nowy Rynek № 6). Tel. 19-74.
rekomenduje fachowców
do wszystkich działów przemysłu fabrycznego.
Godz. biurowe od 9 i pół rano do 12 w południe.

PAPIER WLINSI
NIEOMYLNY ŚRODEK
dla szybkiego uleczenia Kataru, Grypy, Irytacji piersiowych, Chorób gardła i Boleści reumatycznych.
W PARYŻU 31, rue de Seine. 194—15—1

Laboratorjum chemczno-techniczne
i fizjologiczne
„Zjednoczonych chemików"
w Łodzi
ul. Srednia 20, róg Solnej
pod kierunkiem Inżyniera DOMINIKIEWICZA
Analizy chemiczne dla wszelkich dziedzin przemysłu włókiennego.
Analizy produktów spożywczych.
Analizy wydzielin (moczu, plwociny i t. d.)
Biuro porad technicznych dla przemysłu włókiennego. Porady chemiczne. Przepisy.
(Udzielanie porad od godz. 4 do 8 po poł.)
W niedziele laborat. otwarte od 12 do 2-ej.

Reprezentanci solidni poszukiwani do rozpowszechnienia maszyny dyktującej Edisona
Adresować: Warszawa, Polna 56 m. 21. r334—1

W ważnym interesie familijnym upraszam osoby, znające adres Edmunda Lernatowicza który w 1898-1899 wyemigrował do Ameryki, o złożenie swoich adresów w administracji „Nowego Kur. Łódzkiego" pod „Emigrant". 640—3

Tow. Br. Nobel

1882 1896

„Kryształ"

Nafta najwyższego gatunku

WAGA	10	20	40	100 funtów netto
CENA	0,65	1,26	2,50	6,15 z dostawą do mieszkań

Wyłączni przedstawiciele: W. Findeisen i Ska.

Piotrkowska 83 tel. 9-82 i 9-93

Przejazd 21 tel. 9-76 i 17-09

CYRK Stołeczny L. P. TRUZZI

Targowy Rynek. Telefon 21-68

W piątek dn. 17 Stycznia 1913 r., **wspaniałe przedstawienie.**

Grand Soirée Brilliant w 3-ch częściach z udziałem całej trupy świeżych debiutantów.

9-ty dzień walki międzynarodowego championatu walki francuskiej,

Wystawienie: Atleci szampionatu: Westergardt-Szmidt, Jarwinen, Tigane Sabotet, Sobiewski, aby pokazać Publiczności swoją siłę i technikę **wzywają do walki** znanych już łódzkiej publiczności wszechświatowych szampionów, jak: Strenge, Raul de Ruan, Hackenschmidt, Aberg, Podubny i innych Dziś walczy 5 par. **Aleksander Aberg**, który przyjął wyzwanie został zaangażowany przez dyrekcję cyrku i walczy dziś poraz pierwszy.
1) **Krisch — Hansen.** 2) **Sabotet—Sobiewski.** 3) **Sorokin—Regr Tomson** 4) **Jarwinen — Schoppe.** 5) **Aleks. Aberg — Ewersen.**
Anons: W niedzielę dn. 19 stycznia 2 wielkie świąteczne przedstawienia.

Rozkład pociągów

zimowy od dnia 1-go października.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odchodzą z Łodzi: a) **12.15,** b) 6.55, c) 7.20, d) 10.00 e) 12.50, f) 1.50, g) 3.45, h) **6.10,** i) **8.55.**

Przychodzą do Łodzi: j) **4.37,** k) 7.22, l) 9.35, ł) 10.40, m) 1.00, n) 4.35, o) 5.15, p) **8.08,** r) **11.00.**

Kolej Warszawsko-Kaliska.

Odchodzą do Kalisza: o godz. 7.55, 12,24, 4.39, i **6.13, do Warszawy** o godzinie 11,01, 12,34, 5.30.

Przychodzą z Kalisza: o godzinie 10.51, 12.22, 5.20, **9.50, z Warszawy** o godzinie 12.14, 4.26 **6.03.**

Kolej Obwodowa.

Odchodzi ze stacji Łódź-kaliska do Słotwin a godzinie **6.20,** ze Słotwin do st. Łódź-kaliska przychodzi **7.12.** Odchodzi ze st. Łódź-kaliska do Koluszek 1.11, przychodzi z Koluszek do stacji Łódź-kaliska o godz. 7.46.

UWAGI. Godziny, wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od godz. 6 wieczorem do 6 rano.

Pociągi oznaczone literami b), e), h), ł), o), r) są bezpośredniej komunikacji z Warszawą.

Pociągi oznaczone literami a), c), h), k), m), p), łączą się z pociągami kolei Koluszki—Skarżysko.

Pierwsza Lecznica Lekarzy Specjalistów

dla przychodzących chorych

45. Piotrkowska 45 (róg Zielonej).

Wewnętrzne i nerwowe **Dr. I. Szwarcwasser** od 10 — 11 i 4 i pół.—5 i pół. w niedzielę od 10—11.
Choroby skórne i weneryczne **Dr. L. Prybulski** W niedz., wtor., czwartki, piątki od 1—2. Poniedziałek. środa, sobota od 8—9 wiecz.
Choroby dzieci **Dr. I. Lipszyc.** Codziennie od 1—2 pp. Choroby chirurgiczne **Dr. M. Kantor.** Codziennie od 2—3. Choroby kobiece **Dr. M. Papierny.** Codziennie od 3—4. Choroby oczu **Dr. B. Donchin** Poniedziałek, wtorek, środa, czwartek od 9—10 rano. Niedziela, piątek, sobota od 1—2 po południu. Choroby nosa, uszu i gardła **Dr. C. Blum.** Poniedziałek, wtorek, środa, czwartek od 1—2. Piątek, sobota, niedziela od 9—10 rano.

Analizy krwi, wydzielin moczu. Badanie mamek.

Porada dla niezamożnych kop. 50.

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i dróg moczowych

D-R S. KANTOR,

Piotrkowska № 14, róg Ewangelickiej

Telefon 19-41.

Gabinet Roentgenowski (Prześwietlenie i fotografowanie wnętrzności ciała promieniami Röntgena), Światłoleczniczy (choroby skóry i włosów) i Laboratorjum lekarsko-kosmetyczne. Badanie krwi na Syfilis i leczenie Salvarsanem (Ehrlich-Hata 606.) Gabinet elektroterapeutyczny (Masaż wibracyjny i pneumatyczny podług prof. Zabłudowskiego — niemoc płciowa). Godziny przyjęcia: 8—2 rano i 5—9 pp. Dla pań osobna poczekalnia. r2521—0—1

Doktór med.

Bolesław Kon

Choroby uszu, nosa, gardła i chirurgiczne

ul. Piotrkowska 56.

Przyjmuje do 11 rano i od 4—7 pp. 310—0—1

Dr. M. Papierny

Akuszer i specjalista chorób kobiecych.

Przyjmuje do 11 rano i od 4 i pół pop do 6 i pół po południu.

Ulica Południowa 23

Telefonu № 16-85.

D-R Litmanowicz

Krótka 12., (tel. 18-61)

Choroby: nerek, pęcherza, cewki i t. d.

Godziny przyjęć: do 10 rano i od 4—7.

Dr. Leyberg

Weneryczne, płciowe i skóry od 10—1, 6—8. Niedziele i święta od 8—1.

Dla Pań—5, poczekalnia od dzielna.

Krótka 5, tel. 26-50.

Dr. L. Klaczkin

Konstantynowska 11.

Syphilis, skórne, weneryczne, choroby dróg moczowych.

Przyjmuje od 8—1 rano i od 5—8 wiecz. Dla pań od 4—5 po południu

Dr. B. Rejt

SREDNIA № 5, POWROCIŁ.

Sp. choroby skórne, włosów, weneryczne, moczopłciowe i kosmetyka lekarska. Leczenie syphilisu Salvarsanem Ehrlich-Hata „606" i „914" (wśródżylnie). Leczenie elektrycznością (elektroliza) i masażem wibracyjnym. Przyjmuje od 9—1 i od 4—8, w niedziele od 9—2 po południu. Dla pań osobna poczekalnia.

Choroby skórne, weneryczne i niemoc płciowa.

Dr. Lewkowicz

Przy syphilisie stosowanie prep. „606" i „914" Leczenie elektrycznością i masażem wibracyjnym.

Konstantynowska 12 obok teatru Selina.

od 9—1 i od 6—8. dla pań od 5—6 w niedziele od 9 do 3. 2701—0

Dr. Franciszek Koziołkiewicz

(senior)

mieszka obecnie na ul. **Przejazd 8,** front, I piętr. Tel. 17-14

Godziny przyjęć od 9 i pół do 11 rano i od 6—8 wiecz.

Meble.

Kompletne urządzenia do mieszkań są do nabycia: Pańska 74—99 Karkut. 676—3

Teatr „URANIA".

Program od 15 do 31 Stycznia n. st.

Nowość!! Nowość!!

The PARKINS
Komiczny muzykalny akt oraz „Głowa misteryjna"

LES ARTUROS
Gimnastycy na podwójnym amerykańskim reku.

MISS MERRY
Najsilniejsza kobieta w świecie.

M-R MIRIAM
Angielski ekscentryk.

EMLEY DUO
Niemiecki grotesque duet.

M-lle FERRY FERRARY
Angielska śpiewaczka i tancerka.

URANIA BIO

Siostry rywalki

Dramat w 3-ch częściach.

Rira i jego reklama

Komiczne.

Początek przedstawień o 8 i 10-ej wiecz. Początek 3 przedst. o 12 w nocy przy stołach pod werandą. W soboty początek przedstawień od 6-8 i 10 wiecz. W niedziele i święta pocz. przedst. o 4-6-8 i 10 wiecz.

Program 3 przedstawienia oddziału koncertowego.

„MAXIME"

MARGOT HERVE
Niemiecka subretka.

M-lle REIZ
Rosyjska subretka.

M-lle BRONSKAJA
Rosyjska kuplecistka.

M-lle VERDIER
Wiedeńska subretka.

M-lle NEGROWSKA
Polska subretka.

M-lle DZIAFFU
Amerykańska śpiewaczka.

M-lle LIDINA
Rosyjska śpiewaczka.

M-lle FERRY
Angielska śpiewaczka i tancerka.

O nowej metodzie LECZENIA chorób płucnych.

Wewnętrzna terapja wzbogaciła się nowym środkiem leczniczym przeciw chorobom płucnym, a mianowicie, wynaleziony został preparat pod nazwą FAGOSOL", który po należytem wypróbowaniu w klinikach i szpitalach znalazł natychmiast szerokie wśród ogółu zastosowanie.

Przekonano się albowiem, że Fagosol wywiera dodatni wpływ na wszelkie przejawy, towarzyszące tuberkulozie (suchotom) płuc i że jest absolutnie nieszkodliwy dla przewodu pokarmowego.

Prócz specyficznego działania na gruźlicę Fagosol z wyśmienitym wynikiem stosowany jest przy

bronchicie, astmie, kokluszu, influenzie, oraz leczy wszelkie zastarzałe kaszle i katary płuc.

Można przytoczyć tysiące wypadków, w których chorzy płucni tylko dzięki Fagosolowi powrócili do zdrowia. Lekarze na mocy doświadczeń orzekli, że Fagosol jest bardzo cennym nowym środkiem przeciw chorobom płucnym, wobec czego stosować należy Fagosol szczególnie w tych wypadkach, gdy trzeba działać szybko i energicznie. Fagosol dostać można we wszystkich aptekach i składach materjałów aptecznych. Generalny Reprezentant **Towarzystwo Chemikol, Warszawa.** r835—2—1

Dr. L. Prybulski

POŁUDNIOWA № 2.

Telefon 13-59

Choroby skórne, włosów, (kosmetyka lekarska) weneryczne, moczopłciowe i niemocy płciowej. Leczenie syphilisu Salvarsanem „Erlich-Hata 606 i 914" wśródżylnie.

Leczenie elektrycznością i masażem wibracyjnym

Przyjmuje: chorych od 8—1 rano i od 4—9 po poł. panie od 5—6 po poł. Dla pań osobna poczekalnia.

Ogłoszenia drobne.

Agent—inkasent potrzebny zaraz z kaucją rubli 50 Głowiński Brzezińska 18 zgłaszać się od 4-tej do 6. 659—3

Do sprzedania sklep kolonialno-dystrybucyjny. Szosa Pabjanicka, na przeciw familijnych domów Königa 669-3

Fortepian chcę kupić używany w dobrym stanie z silnym tonem. Oferty z ceną składać pod „Fortepian" w „Kurjerze". 666—3

Inteligentna rodzina izraelicka przyjmie na stancję ucznia, lub młodzieńca. Wiadomość: Dzielna 34 m 9. 646—3

Oddam pokój umeblowany, za godzinę korepetycji i godzinę początków, Południowa 42 m. 7. 647—2

Pracownia sukien damskich „Zofja", Karola 5 m 10. Wykończenie akuratne, ceny przystępne. 658—3

Potrzebny chłopiec z kaucją do roznoszenia gazet, mieszkający na Kozinach. Wiadomość: w Administracji Kurjera. 651—3

Potrzebny zaraz podręczny szewc ul. Składowa 32. 652—2

Przybłąkał się buldog, żółty, uszy i ogon obcięte. Ogrodowa 20, stróż nocny. 654—3

POKOJ FRONTOWY o dwuch oknach do wynajęcia. Południowa nr. 42 front. III piętro. m. 15 2913—0

Przybłąkała się suczka żółta, „cwajnos". z obrożą. Odebrać można za zwrotem kosztów, Zgierska 92. M. Janowski. 656—3

Rutynowany buchalter, z wyższem wykształceniem handlowem, ze znajomością miejscowych języków, poszukuje **w Łodzi lub Pabjanicach** odpowiedniej posady w fabryce lub interesie handlowym. Łaskawe oferty adresować prosi: Łódź, Zachodnia 37, Administracja „N. Kurjera Łódzkiego" dla **„Buchaltera W. Z."**

Szlizgawka przy ul. Rzgowskiej № 9 otwarta codziennie. Wejście 15 kop., uczniowie płacą 10 kop. 663-3

Sklep kolonialny sprzedam tanio. Staro-Zarzewska 133 624—6

Sprzedam plac za Warszawą w Siedlcach. Wiadomość w „Kurjerze". 660—3

Zakład fryzjerski damsko — męzki z powodu wyjazdu tanio do sprzedania. Piotrkowska 251. 671—3

Zaginął paszport wydany z gminy Dobra, powiatu brzezińskiego, gub. piotrkowskiej na imię Michała Laskowskiego. 673—3

Zdolna szwaczka i krawcowa poszukuje szycia w domu prywatnym ul Nawrot № 74 m. 15. 674—3

Zaginął paszport, wydany z gminy Zamość, pow. noworadomskiego na imię Bolesława Wojciechowskiego. 675—1

Zaginął paszport wydany z m. Końskie, gub radomskiej na imię Małki Zommer 670—3

Zaginął paszport wydany z gminy Drzewce, pow. kolskiego. gub. kaliskiej na imię Stanisławy Kaźmierczak. 650—3

Zaginął paszport wydany z Lutomierska, pow. łaskiego, gub. piotrkowskiej na imię Wolfa Mendla Brzegowskiego 649—3

Zaginął paszport wydany z gm. Krasocin, pow. włoszczowskiego. gub. kieleckiej na imię Stanisława Chudobskiego. 639—3

Zaginął paszport wydany z Pacanowa, gub. kieleckiej na imię Griny Wiese. 637—3

Zaginął paszport wydany z gminy Bielawy pow. łowickiego, gub. warszawskiej na imię Jadwigi Maroszek. 643—3

Zaginął paszport, wydany z gminy Poczuryńsk pow. zubcowskiego, gub. twerskiej na imię Maksyma Kuźmina. 653—3

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Poznańskiego na imię Rozalji Kupińskiej. 665—1

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Poznańskiego na imię Ludwiki Wieruszewskiej. 667-1

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Poznańskiego na imię Ignacego Króla. 672—1

Wydawca: Antoni Książek W drukarni St. Książka. Zachodnia 37 Redaktor: Jan Garlikowski